OPŁATA POCZTOWA UISZCZONA RYCZAŁTEM.

# KURJER ZACHODNI »ISKRA«

Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.

ROK XIX. SOSNOWIEC. PIĄTEK 19 PAŹDZIERNIKA. Nr. 289.

Prenumerata miesięczna Zł. 3.50. Konto czekowe P. K. O. — Warszawa — 61.553. Cena egzemplarza 20 groszy.

# REWOLUCJA w P.P.S.

## Rozłam faktem dokonanym. — Dawna „frakcja rewolucyjna“ odżyła.

Warszawa, 18.10. (Tel.wł.) W czwartek **dokonał się ostatecznie rozłam w P. P. S.**, która rozprysła się na **dzisiejszą P. P. S. i dawną frakcję rewolucyjną.**

Punktem wyjścia do rozłamu było wstąpienie posła Moraczewskiego do Rządu marszałka Piłsudskiego, a następnie **wykluczenie ministra Moraczewskiego z grona członków P. P. S.**

Pierwsze tarcia objawiły się na radzie naczelnej P. P. S., gdzie grupa zwolenników marszałka Piłsudskiego **atakowała władze partji za wykluczenie ministra Moraczewskiego.** Do rozłamu jednak nie doszło, chociaż od lat **wisiał on w powietrzu.**

Ton ostrej walki nadała dopiero sprawie **secesja związków zawodowych, które wyłamały się z pod władzy partji i utworzyły radę związków zawodowych.** Naturalnie rady tej władze partyjne **nie uznały.**

Właściwa rozprawa odbyła się **wczoraj** na zebraniu centralnego komitetu wykonawczego.

W wyniku posiedzenia, które trwało przeszło 4 godziny, C. K. W wydał lakoniczny komunikat, stwierdzający, iż powziął szereg uchwał natury organizacyjnej i wysłuchał szczegółowego sprawozdania o sytuacji strajkowej w Łodzi.

Nieoficjalnie poinformowano dziennikarzy, iż przedmiotem narad były **zjawiska z życia partyjnego,** które mają znaleźć rozstrzygnięcie na kongresie partyjnym, zwołanym na dzień 1-szy listopada w Sosnowcu, że wysłuchano przedstawicieli kilku organizacyj zawodowych, działających na gruncie warszawskim oraz że postanowiono **odroczyć decyzję** do następnego posiedzenia C. K. W., naznaczonego na dzień 24 października.

Tymczasem tak niepozornie określony przebieg posiedzenia **krył ważne uchwały,** które pociągnęły za sobą **natychmiastowe i daleko idące konsekwencje.**

Jak nas informują, zaraz na wstępie posiedzenia C. K. W. poseł Zaremba postawił wniosek o **przyjęcie i wysłuchanie delegacji, prowadzonej przez sen. Dorę Kłuszyńską.**

Mimo energicznych protestów posła Jaworowskiego i posłanki Prausowej, delegacja ta złożona z kilku osób **została przyjęta** i zgłosiła wobec C. K. W. żądanie **zastosowania ostrych represyj wobec O. K. R.** w Warszawie i warszawskiej rady związków zawodowych.

Na tle tego żądania doszło na posiedzeniu **do ostrej i gwałtownej dyskusji,** w wyniku której C. K. W. większością głosów uchwalił **zawiesić w czynnościach warszawski O.K.R.,** o ile do piątku 19 bm. nie będzie przez tenże O.K.R. złożona **deklaracja o lojalnem wypełnianiu poleceń C. K. W.** i wycofaniu się z **polityki sprzecznej z uchwałami zwierzchniej władzy partyjnej.**

Natychmiast po powzięciu przez C. K. W. tej uchwały, **poseł Jaworowski opuścił posiedzenie** i udał się do siedziby okręgowego komitetu robotniczego PPS., gdzie w oczekiwaniu na wynik obrad C. K. W. zebrała się znaczna liczba delegatów związków zawodowych, wchodzących w skład warszawskiej Rady oraz członkowie O. K .R. w komplecie.

Do blisko 500 zgromadzonych przemówił poseł Jaworowski, **zdając sprawę z przebiegu i wyniku posiedzenia CKW.**

Wiadomość o zawieszeniu OKR. w czynnościach **wywołała gwałtowne protesty wyrażone w nadzwyczaj ostrej formie.**

Szereg mówców, m. in. poseł Szczypiorski; radni Lenga i Pilacki, wyrazi**ło bezwzględny protest przeciwko stanowisku C. K. W.** W nastroju bojowym uchwalono decyzji C. K. W. **nie przyjąć** do **wiadomości** i polecono posłowi Jaworowskiemu, oraz pozostałym członkm O. K. R. **nie składać wobec C. K. W. żądanej deklaracji posłuszeństwa i lojalności.**

Oficjalny komunikat o przebiegu obrad O. K. R. wydany okoł godz. 2 po północy brzmi:

**„Okręgowy Komitet Robotniczy odpowiedział na represyjną i stronniczą decyzję C. K. W.** nieprzyjęciem jej **do wiadomości. C. K. W., który sądził, że uda mu się postawić poza obrębem ruchu P. P. S. wszystkich przywódców i działaczy warszawskich, spotkał się z jednomyślnym i solidarnym oporem całej warszawskiej klasy robotniczej“.**

W dniu dzisiejszym natomiast w „Przedświcie“ znajdujemy **odezwę O. K. R. warszawskiego, który dla odgraniczenia od kierunków, które reprezentuje C. K. W., przyjął nazwę dla całej organizacji P. P. S. dawn. frakcji rewolucyjnej.**

Wobec tej odezwy **rozłam stał się faktem oficjalnie dokonanym.**

Jak się dowiadujemy, „frakcja rewolucyjna“ zdołała już się porozumieć z secesjonistą P. P. S. na G. Śląsku, Biniszkiewiczem oraz rozesłała po całym **kraju ludzi celem organizowania rozłamu na prowincji.**

Władze P. P. S. zajmują stanowisko **formalistyczne** i decyzję mają powziąć w piątek, to znaczy **w dniu, kiedy O. K, R. miał złożyć deklarację lojalności.**

# Ś. p. generał Tadeusz Rozwadowski

## zmarł wczoraj w Warszawie.

**Warszawa, 18.10. (Tel. wł.) Dzisiaj o godzinie 2-ej popołudniu zakończył życie generała broni Tadeusz Jordan Rozwadowski w wieku lat 66.**

**Generał Rozwadowski pochodził z ziemiańskiej rodziny w Małopolsce Wschodniej, która już od wieków trudniła się rzemiosłem rycerskim. Członkowie tej rodziny brali udział we wszystkich bez wyjątku powstaniach polskich.**

**Generał Rozwadowski ukończył akademję techniczną i austrjacką szkołę sztabu generalnego. Przed wojną pełnił funkcję austrjackiego attache wojskowego przy poselstwie w Bukarszcie i uważany był za najznakomitszego znawcę kawalerji.**

**W okresie rządów rady regencyjnej generał Rozwadowski ofiarował jej swe usługi i mianowany został szefem sztabu generalnego z poleceniem tworzenia zaczątków armji polskiej.**

**Po powrocie Piłsudskiego z Magdeburga gen. Rozwadowski obejmuje dowództwo grupy wschodniej i skutecznie przeprowadza obronę Lwowa, czyniąc przytem wraz z hr. Skarbkiem heroiczne wysiłki, aby tę obronę umożliwić.**

**Dnia 22 lipca 1920 roku po przerwaniu frontu u wrót Smoleńska gen. Rozwadowski powtórnie obejmuje stanowisko szefa sztabu generalnego. Jego talentowi militarnemu należy zawdzięczać opracowanie planu obrony Warszawy.**

**Od 1921 roku gen. Rozwadowski sprawuje inspektorat 2-giej armji, a następnie inspektorat kawalerji.**

**Na tem stanowisku zastają generała wypadki majowe.**

**Mianowany przez Prezydenta Wojciechowskiego, jako naczelnego wodza, dowódcą sił zbrojnych, został aresztowany w Wilanowie i następnie blisko rok spędzał w więzieniu na Antokolu w Wilnie.**

**Sterany więzieniem i ostatniemi przejściami zmarł w oczekiwaniu procesu.**

**Zwłoki generała Rozwadowskiego zostaną przewiezione do Lwowa i pochowane na cmentarzu obrońców Lwowa.**

# Łódź oczekuje w spokoju

## na wynik konferencyj warszawskich.

**Łódź,** 18-10. (Tel. wł.) Dzisiaj o godz. 7.30 rano wyjechali do Warszawy delegaci związków zawodowych pp. poseł Szczerkowski, Zerbe, Waszkiewicz i Gdyk oraz kierownicy związku klasowego Walczak, Barański i Linke, związku „Praca“ Kazimierczak, ze związków chrześcjańskich sen. Albrecht, Mruk i Pierzkowski. Jako reprezentanci związków przemysłowców wyjechali: inż. Pawel Rumpel i inż. Gutke im. wielkiego przemysłu i mecenas Pawłowski im. średniego przemysłu na konferencję, które dzisiaj rozpocząć się mają w Min. pracy.

Sytuacja strajkowa w 4-tym dniu strajku powszechnego **zasadniczej zmianie nie uległa.** Zanotować należy **dużą aktywność komunistów,** którzy starają się możliwie często gromadzić grupki robotników i urządzać wiece. Wczoraj w późnych godzinach wieczornych większa **grupa komunistów urządziła zbrojną napaść na lokal Centralnego biura żydowskich związków zawodowych** przy ulicy Wschodniej. Komuniści w liczbie około 200 osób oderwali zamki u drzwi, prowadzące do sali obrad i **usiłowali** ją zająć. Członkowie związku, znajdujący się na sali, **zatarasowali drzwi,** nie dopuszczając komunistów. Wkrótce przybyła na wezwanie znaczna grupa robotników żydowskich, którzy **rozpędzili komunistów.** Podczas tego zajścia **kilkanaście osób zostało dotkliwie poranionych,** a wśród nich przewodniczący centralnego biura związków zawodowych Pergament, sekretarz Morgenthaler.

W dniu dzisiejszym **przystąpili do pracy pracownicy rzeźni oraz urzędnicy działu podatkowego magistratu.** Komisja strajkowa obie te kategorje zwolniła od strajku, wychodząc z założenia, że brak mięsa na rynku mógłby spowodować wzrost cen artykułów pierwszej potrzeby. Natomiast strajk w dniu dzisiejszym **objął wszystkie biura zarządu Funduszu bezrobocia** z wyjątkiem pracowników, zatrudnionych przy wypłacie zapomóg.

**Warszawa,** 18-10. (Tel. wł.) Dziś o g. 11 rozpoczęły się w Ministerstwie pracy i opieki społecznej **rokowania między przedstawicielami Rządu a delegatami łódzkich związków zawodowych.**

Popołudniu odbyła się **konferencja z przemysłowcami.**

Na godz. 18 wyznaczoną została **konferencja ogólna** z udziałem przedstawicieli Rządu, przemysłowców łódzkich oraz delegatów włókniarzy.

**(Do chwili zamknięcia numeru — godzina 1.30 w nocy — wyniku konferencji warszawskiej w sprawie zatargu łódzkiego nieotrzymaliśmy. — Przyp. Red.).**

# Polacy w wyborach

## SAMORZĄDOWYCH W GDAŃSKU.

**Gdańsk,** 18.10. (Tel. wł.) Przygotowania do wyborów do rad gminnych i miejskich na terenie w. m. Gdańska są w pełnym toku.

Społeczeństwo polskie pod kierownictwem gminy polskiej utworzyło jednolity front i zorganizowało akcję przedwyborczą.

Są widoki, że ludność polska uzyska większą liczbę swych przedstawicieli do rad gminnych niż dotychczas, a ilość głosów polskich będzie większa, niż w ostatnich wyborach do sejmu gdańskiego.

# Przed rewizją konwencji

## HANDLOWEJ Z FRANCJĄ.

**Warszawa,** 18.10. (Tel. wł.) Dziś przybył do Warszawy ambasador polski w Paryżu p. Chłapowski.

Przyjazd jego stoi w związku z **mającemi się rozpocząć rokowaniami francusko - polskiemi w sprawie rewizji konwencji handlowej z dnia 9 grudnia 1924 roku.**

Jak się dowiadujemy ostatnio **rokowania te maja się rozpocząć w dniu 15 listopada b. r.**

# Inż. Al. Pauly uwolniony

## PRZED SĄDEM APELACYJNYM.

**Warszawa,** 18.10. Dziś przed Sądem apelacyjnym stanął inż. Aleksander Pauly, **oskarżony o zniesławienie ministra Miedzińskiego.**

Sąd apelacyjny, rozważając powtórnie sprawę, gdyż — jak wiadomo Sąd najwyższy uchylił wyrok pierwotny — po wysłuchaniu przemowy obrańcy adwokata Niedzielskiego, **uniewinnił oskarżonego.**

# PRZEGLĄD PRASY

## Idea plebiscytu porzucona.

Zamieszczony przez nas w skróceniu wywiad p. premjera Bartla okaże się jako osobna książeczka. „Rzeczpospolita" uważa to za dowód, że nie Blok bezpartyjny, lecz Rząd wystąpi z projektem rewizji Konstytucji.

Logicznym stad wnioskiem jest, że BB. (wbrew wszystkim, dotychczasowym zapowiedziom) nie potrafi zaproponować Polsce niczego w sprawie zmiany Konstytucji. Wobec tego p. premjer, jako naczelny i odpowiedzialny w tej chwili szef sanacyjnego Rządu, wystąpił z inicjatywą własną.

Cała jednak wakacyjna dyskusja ustrojowa w prasie nie była bez korzyści. Pewne hasła spopularyzowały się, inne straciły wyznawców. Np. idea „plebiscytowego" wyboru Prezydenta Rzeczypospolitej została porzucona.

Kampanja — pisze „Rzeczpospolita" — przeprowadzona ostro z wielką siłą argumentacji, odniosła pożądany skutek. „Sanatorzy" zaczęli się wycofywać ze swego stanowiska, co się ujawniło w chaotycznym przebiegu słynnej konferencji BB.. gdzie wysuwano najdziwaczniejsze pomysły, jak np. wyznaczanie prezydenta przez umierającego poprzednika, ale gdzie plebiscytu nikt już z przekonaniem nie bronił. Dobiły ostatecznie zwolenników plebiscytu zbliżające się wybory prezydenta Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej. Przyszły one tak w samą porę dla nas, że można zaprawdę mówić o szczęściu Polski odrodzonej.

## Sukces metr. Szeptyckiego.

Podaliśmy niedawno wiadomość, że biskupi rzymsko- i grecko - katolicy na konferencji we Lwowie ustalili, że na przyszłość zmiana obrządków będzie mogła następować tylko na skutek zezwolenia Stolicy Apostolskiej, udzielonego na wniosek biskupa tego obrządku, do którego wyznawca pragnie przystąpić.

Na ten temat pisze ukraińska „Nowa Zorja", twierdząc, że fakt ten, dokonany pod wpływem Stolicy Apostolskiej,

ma wielkie i dodatnie znaczenie dla naszej grecko - katolickiej cerkwi, która w ostatnich dwóch latach straciła pewną ilość wiernych. Rzecz jasna, iż to stanowcze stanowisko Stolicy Apostolskiej świadczy o nieustającej obronie naszej cerkwi grecko-katolickiej ze strony Stolicy rzymskiej.

To dodatnie znaczenie z punktu widzenia ukraińskiego fakt ten ma dlatego, że w ostatnich latach całe masy greko katolików przechodziły na obrządek rzymsko - katolicki, identyfikowany z polskością. Obecnie będzie to utrudnione.

## Przeciw fali żydowskiej.

W Poznaniu coraz aktualniejszą staje się kwestja wstrzymania imigracji żydowskiej z b. Kongresówki. W tej sprawie pisze „Kurjer Poznański":

Jeżeli tak silnie stawiamy sprawę niebezpieczejstwa żydowskiego, czynimy to z głębokiego przekonania, że jest to jedno z niebezpieczeństw największych, jakie zagrażają naszemu państwu. Gdybyśmy w Polsce mieli normalny odsetek ludności żydowskiej i gdyby żydzi odgrywali w naszem życiu zbiorowem rolę taką, jak w innych państwach o normalnej właśnie sile liczebnej elementu żydowskiego, nie byłoby u nas kwestji żydowskiej.

Ale w Polsce stan rzeczy jest inny: Żydzi stanowią przeszło 10 proc. ogółu ludności państwa; poza naszą dzielnicą żydzi reprezentują w miastach siłę kilkunastu a przeważnie kilkudziesięciu odsetek; handel jest tam przez nich zawojowany, przemysł i rzemiosło podminowane; na życiu moralnem i kulturalnem w inych naszych dzielnicach etyka i umysłowość żydowska wyciska silnie swoje destrukcyjne znamię; w dziedzinie politycznej wpływy żydowskie nie były nigdy tak duże, jak obecnie: przytem świat żydowski w Polsce czuje się ciałem zupełnie odrębnem, czuje się państwem w państwie, dla którego Rzeczpospolita i naród polski są tylko przedmiotem interesu i wyzysku.

I na to wszystko mamy patrzeć biernie? I mamy spokojnie, bez samoobrony znosić, by fala żydowska wylewała się z tygodnia na tydzień, coraz bardziej i do nas? Do nas, gdzie pokolenia pracowały skutecznie przez dziesiątki lat, by twórczym wysiłkiem gospodarczym i społecznym element żydowski zredukować do normy, a wytworzyć własny, rdziennie polski i zdrowy stan średni, własne chrześcijańskie kupiectwo i rzemiosło?

Są tacy, którzy powiadają. Dzisiaj napływ żydów do nas nie jest jeszcze tak wielki; stosowanie ostrych środków jest jeszcze przedwczesne. Otóż takie stawianie sprawy jest zupełnie fałszywe. Na pierw, jeżeli dopuścimy już do rozpanoszenia się u nas żywiołu żydowskiego, będzie z nim walka niesłychanie utrudniona. A powtóre, prąd wciskającego się do nas żydostwa jest o wiele silniejszy, niż się wydaje na pozór oka. Tylko, że żydzi umieją się maskować. Jedni przybierają nazwiska o dźwięku polskim. inni wysuwają na front jako figurantów Polaków - chrześcijan, a sami ukrywają się w tyle firmy za parawanem elastycznego i wygodnego określenia:/ i spółka".

# Proces o majątek wartości 100 miljonów złotych.

## Spór trzech Habsburgów z państwem polskiem.

RELACJA SPECJALNEGO SPRAWOZDAWCY „KURJERA ZACHODNIEGO".

W dniu 18. b. m. rozpoczęła się przed Sądem apelacyjnym w Katowicach rozprawa apelacyjna w sprawie arcyksiążąt Fryderyka, Albrechta i Józefa Habsburgów przeciwko skarbowi państwa polskiego o zwrot dóbr b. Komory Cieszyńskiej.

### Osoby wiodące spór.

Proces to zaiste niecodzienny. Zarówno osoby wiodące spór, z jednej strony skarb państwa polskiego, a z drugiej arc. Fryderyk, b. wódz naczelny armji austrjackiej z czasów wojny, któremu dokonywane w Galicji przez jego wojska, zapewne nie bez jego wiedzy i zgody liczne egzekucje zjednały smutnej sławy przydomek drugiego „Wieszatela" oraz syn jego arc. Albrecht, pretendent do królewskiego tronu węgierskiego, jak i kolosalna wartość przedmiotu sporu, idącego w dziesiątki miljonów złotych powodują ,że proces ten śmiało zasługiwać może na miano największego, jaki toczył się kiedykolwiek w Polsce.

### Otwarcie rozprawy.

Otwarcie rozprawy przez przewodniczącego trybunału sędziego d-ra Pinerta nastąpiła w obecności przybyłego specjalnie do Katowic prezesa prokuratorji generalnej w Warszawie b. ministra Bukowieckiego, dyrektora lasów państwowych Loreta i licznego grona przedstawicieli palestry katowickiej z prezesem Sądu apelacyjnego Starkiem i prokuratorem Rospem na czele.

Przy stole zastępców skarbu zasiedli delegat prokuratorji generalnej w Katowicach dr. Sachanek i jego zastępca dr. Górnisiewicz, z zastępców habsbórgów przybyli jedynie adw. Mildwurm, Wolny i Zierler.

Na wstępie rozprawy złożył dr. Mildwurm oświadczenie, że z obecnych na sali adwokatów tylko on zastępuje arc. Fryderyka i arc. Albrechta, zaś adw. Wolny zastępuje jedynie arc. Józefa, który w sporze, jak wiadomo tylko pośrednio jest zainteresowany, gdyż występuje jako powód jedynie w charakterze kuratora arc. Albrechta.

Pierwszy dzień rozprawy wypełniło sprawozdanie sędziego Hondzla, który przedstawił objektywnie stan sprawy i stanowisko obu stron. a nad to przemówienie jednego z adwokatów strony powodowej, adw. Mildwurma ze Lwowa.

### Dobra cieszyńskie.

Nawiązując do tego, co onegdaj napisaliśmy, przedstawiamy tu pokrótce przebieg sprawy w świetle wywodów referenta i zastępców stron:

Dobra cieszyńskie, historycznie i prawniczo rzecz biorąc, składają się z trzech kategoryj. Pierwsza to ziemie dawnego piastowskiego Księstwa cieszyńskiego, stanowiące do ostatnich czasów lenno korony czeskiej; druga część to ziemie dokupione z końcem XVIII w. przez posiadaczy lenna i połączone w r. 1826 z ziemiami dawnemi Księstwa cieszyńskiego w jeden fideikomis rodzinny. Te dwie części, obejmujące blisko 30.000 hektarów, a więc blisko 38 proc. całego majątku, stanowią jak wyżej powiedziano związany fideikomis rodzinny, t. zn. niepodzielny majątek rodzinny, który mógł przechodzić tylko w całość z ojca na najstarszego syna, według ustalonego porządku dziedziczenia, w ręku tej linji Habsburgów, której głową był ostatnio arc. Fryderyk.

Trzecia wreszcie kategorja to dobra wolnodziedziczne (a więc nie fideikomisowe), które już nie mają charakteru dóbr rodzinnych pojmowanych jako nierozdzielna całość, lecz stanowiły dobra prywatne, ostatnio arc. Fryderyka i mogły być przez niego niezależnie od statutu fideikomisowego testowane. Ta część obejmuje zaledwie 2 proc. kompleksu Komory Cieszyńskiej i co do niej uznał Sąd I instancji żądanie zwrotu jej Habsburgom za uzasadnione.

### Jedno słówko...

Dobra Cieszyńskie objęła Polska na podstawie art. 208 traktatu pokojowego w St. Germain. Artykuł ten postanawia mianowicie, że państwa sukcesyjne b. Austrji, a więc i Polska nabywają wszystkie dobra i własności dawnego lub obecnego rządu austrjackiego, położone na ich terytorjum, przyczem za dobra rządu austrjackiego mają być uważane m. in. wszelka własność Korony i prywatne dobra dawnej rodziny panującej Austro-Węgier.

Dochodzimy do istoty sporu, która nas przekona, jak ścisłym musi być język prawniczy i jak jedno słówko może decydować o własności niezmierzonych bogactw i przedstawiać — jak w tym wypadku — wartość stu miljonów złotych.

Traktat w St. Germain spisany jest mianowicie w trzech językach: francuskim, angielskim i włoskim. Tekst francuski w zacytowanym wyżej po polsku ustępie brzmi: „Les biens prives de l'ancienn famille souveraine d'Autriche-Hongrie". Podobnie tekst włoski. Po angielsku zaś brzmi ten ustęp: „The private property of members of the formem Royal Family". Porównawszy te dwa teksty zauważymy pewną różnicę, jak się później okaże — pozorną. Tekst francuski powiada (tłomacząc słowo po słowie): „dobra prywatne rodziny panującej", zaś tekst angielski: „dobra prywatne członków rodziny panującej". Na tej niezwykle wąskiej podstawie opierając się, powiadają Habsburgowie, że wedle brzmienia tekstu francuskiego traktatu podlegają przejęciu przez państwa sukcesyjne dobra dynastji Habsbursko - Lotaryńskiej jako takiej, jako całości, ale nie majątki poszczególnych członków tej dynastji. Ponieważ zaś w razie rozbieżności między tekstami traktatu ma decydować tekst francuski (art. 381), zatem w myśl obowiązującego tekstu traktatu ich majątek konfiskacie nie podlega i powinien im być zwrócony.

Prokuratorja generalna natomiast, która zastępuje w tym procesie interesy skarbu państwa, wykazuje na podstawie olbrzymiego i źródłowego materjału językowego i prawniczego, że faktycznie nie zachodzi rozbieżność między znaczeniem tekstu angielskiego i francuskiego, gdyż w języku francuskim pojęcie „famille" oznacza rodzinę i jej członków, a więc właśnie ten krąg osób, które obejmuje angielskie „members of family". Istotnie stanowisko Prokuratorji gen. znajduje poparcie w najpoważniejszych słownikach francuskich oraz w ustalonej francuskiej terminologji prawniczej. Zdaniem więc Prokuratorji przejęcie dóbr uzasadnione jest brzmieniem zarówno angielskiego, jak i francuskiego tekstu.

Naturalnie ta kwestja gramatyczna nie wyczerpuje istoty sporu, łączy się bowiem z nią cały szereg momentów natury historycznej, prawno - publicznej i prawno - prywatnej. W każdym razie z dużą dozą prawdopodobieństwa można przyjąć, że gdyby tekst francuski traktatu zawierał słówko „les membres" (tak jak to było niewątpliwie intencją kontrahentów) — nie byłoby tego monstrualnego procesu.

Oczywiście na poparcie swego stanowiska przytoczyła każda ze stron szereg teoryj prawniczych, w bezpośrednim lub tylko pośrednim związku z przedmiotem tego sporu pozostających oraz długi szereg dzieł najznakomitszych powag prawniczych od Grotiusa poczynając.

### Wyrok I-szej instancji.

Sąd okręgowy w Cieszynie, który rozstrzygał sprawę I instancji przychylił się do stanowiska zastępców skarbu, o ile chodzi o pierwsze dwie kategorje dóbr i uznając wszystkie dobra związane węzłem fideikomisowym za własność dynastji jako takiej oddalił powdów z ich żądaniem; natomiast zasądził skarb na zwrot trzeciej kategorji dóbr (wolnodziedzicznych), uznając je za majątek prywatny członków rodziny panującej nie podpadający pod postanowienia traktatu. Skarb państwa wygrał więc proces w 98 procentach, zaś Habsburgowie w 2 procentach, które to 2 proc. przedstawiają zresztą i tak miljonową wartość. Od tego wyroku założyły obie strony apelację, którą rozstrzyga obecnie Sąd katowicki.

# Nieodpowiedni przedstawiciel Niemiec

## do rokowań handlowych z Polską.

**Berlin** 18.10. Dziennik demokratyczny „Morgenpost" poświęca specjalny artykuł oosbie pełnomocnika w rokowaniach polsko - niemieckich o traktat handlowy, d-ra Hermesa.

Zdaniem dziennika wymienionego dr. Hermes jest zupiełnie w danym wypadku nieodpowiedni na przedstawiciela Niemiec, bowiem utracił zupełnie zaufanie drugiego kontrahenta, czyli Polski

Poza tem dr. Hermes podjął się roli męża zaufania agrarjuszów niemieckich, co zwłaszcza wyraźnie zarysowało się na międzynarodowej konferencji gospodarczej w Genewie. Tam dr. Hermes występował jako. rzecznik interesów niemieckiej wielkiej własności ziemskiej.

Stojąc na straży interesów pewnej kasty dr. Hermes dopuszcza się takich np. niewłaściwości: w toku rokowań o traktat handlowy Polska zaproponowała, by pozwolono jej na swobodne dostarczanie mięsa wieprzowego do fabryk niemieckich.

Życzenie to, jak i wszystkie nieco dalej idące propozycje polskie, były z miejsca uchylone, bowiem dr. Hermes nie poinformował dokładnie rządu niemieckiego o propozycjach polskich.

Zapytać więc należy — pisze dalej „Morgenpost" — czy wogóle funkcje pełnomocnika pełnić może osobistość, poświęcająca się wyłącznie reprezentowaniu interesów rolnictwa, skoro punkty sporne między Polską a Niemcami leżą przedewszystkiem w dziedzinie ustępstw agrarnych?

Dziennik kończy dowcipną uwagą, że Hermes, grecki bóg handlu, stał się w Niemczech bogiem rolnictwa.

# Nowy lot przez Atlantyk

## na małej awionetce.

**Londyn**, 18.10. Agencja Reutera donosi z Saint John na Nowej Fundlandji: Oficer marynarki brytyjskiej Macdonald rozpoczął dziś o godzinie 16.51 lot przez Atlantyk na małej awionetce.

**Macdonald leci sam.**

Warunki atmosferyczne sprzyjają lotowi.

Lotnik nie zabrał ze sobą instalacji radjofonicznej natomiast zabrał paliwa, wystarczającego na 3.600 mil lotu i utrzymanie się w powietrzu w ciągu 35 godzin.

# Jak się odbywają wybory prezydenta w Stanach Zjednoczonych?

## Odstraszający przykład dla zwolenników t. zw. systemu prezydencjalnego.

Już niedługo, bo dnia 3 listopada, staną Stany Zjednoczone do jednego z najważniejszych aktów państwowych, do wyboru prezydenta. We wszystkich stanach wre też w chwili obecnej wytężona akcja wyborcza, czynione są ostateczne przygotowania, które nastroje wyborcze podnoszą do kulminacyjnych punktów gorączki.

Szeroką opinję europejską interesuje w tej chwili najbardziej pytanie w jakiej formie odbywają się amerykańskie przygotowania wyborcze. Chcąc dać odpowiedź na to pytanie, postaramy się przytoczyć kilka charakterystycznych obrazków z obecnych nastrojów wyborczych.

Otóż w każdej, nawet najmniejszej miejscowości w Stanach Zjednoczonych istnieje zaufany mąż każdej partji politycznej — tak zwany „bos" i ten z ramienia swego stronnictwa prowadzi całą akcję wyborczą. Agitacja polega na bardzo prostych, również w Europie dość znanych sposobach. Oto „bos" zwołuje poszczególnych obywateli na poufne zebranie i pod przyrzeczeniem najrozmaitszych koncesyj stara się jak największą ilość zwolenników związać ze stronnictwem, które on reprezentuje. I tak urzędników nęci się przyrzeczeniem awansu, innych znowu otrzymaniem upragnionych koncesyj i załatwieniem spraw, które od dawna zalegają w urzędach. Ciekawem w Ameryce jest jednak to, że te przyrzeczenia wyborcze są po zwycięstwie danego kandydata skrupulatnie zazwyczaj spełniane.

Nierzadkie jest też kupowanie głosów za pewną ściśle z góry określoną sumę. Cena za oddany głos wynosi zależnie od miejscowości od 50 centów do 2 dolarów. Jest to cena przeciętna, zdarzają się jednak i wyższe sumy. Szczególnie w sferach farmerów (rolników) jest to kupowanie głosów bardzo silnie rozpowszechnione. Przeciętny farmer nie udaje się do głosowania, jeśli nie ma zapewnienia, że otrzyma wynagrodzenie za dzień, stracony przez niego w czasie głosowania. Wynagrodzenie to obejmuje przeciętny dzienny zarobek wraz z odpowiednim „dodatkiem".

Zarówno partja republikanów, jak i demokratów szczególnie silną akcję prowadzą wśród kolonij poszczególnych narodowości, zamieszkałych w Stanach Zjednoczonych. I tak ze szczególną troskliwością prowadzona jest agitacja wśród kolonij włoskich, niemieckich i polskich. Nawet głosy Chińczyków i Murzynów są bardzo skrupulatnie brane w rachubę i dla zdobycia ich wydawane są poważne sumy pieniężne.

Najbardziej gorączkowo uwidacznia się agitacja wyborcza w miastach. Tu święci prawdziwe orgje najbardziej fantazyjna reklama. Na każdym kroku afisze, napisy świetlne, ogłoszenia, nawet przy spożywaniu jedzenia wszystko stara się każdemu przypomnieć, iż są wybory i że należy tak czy owak głosować. Oczywiście ponad wszystkiem króluje radjo i megafon, które również stają do dyspozycji agitacji wyborczej.

W miastach mniej już wprawdzie zauważyć można kupowanie głosów, w zamian jednak za to kwitnie tu inny proceder, a to totalizator wyborczy. Stawia się na wszystko! Na to, kto zwycięży, kto i w jakim okręgu utrzyma jaką ilość głosów, a nawet na to, który obwód opowie się za jakimś kandydatem. Na wszystko przyjmowane są zakłady, przyczem niejednokrotnie obraca się bardzo dużemi sumami. Nie trzeba chyba dodawać, w jakim stopniu ta „loterja wyborcza" przyczynia się do podniesienia gorączki w przeddzień wyborów.

W Nowym Yorku znajdują się główne sztaby wyborcze obydwu konkurujących ze sobą partyj, a to republikanów i demokratów. Są to naprawdę olbrzymie „sztaby wojenne", rozporządzające tysiącami pracowników i miljonami dolarów. Obydwie partje czerpią głównie swe fundusze wyborcze stąd, iż poszczególni kupcy, przemysłowcy i bankierzy, sympatyzujący z danem stronnictwem opodatkowani są na pewne sumy dla funduszu wyborczego. W zamian za to otrzymają poszczególni sympatycy danego stronnictwa liczne przyrzeczenia na wypadek zwycięstwa ich kandydata.

Jak przedstawiają się obecnie szanse wyborcze? Totalizator wyborczy notuje dotąd pozycję kandydata republikanów Hoovera i kandydata demokratów Smitha w stosunku 5:2 dla Hoovera. Jeśli zatem ten stosunek utrzyma się, zwycięstwo Hoovera jest prawie pewne. Do zwiększenia się szans Hoovera przyczyniają się głównie kobiety, które popierają republikanów, jako zdecydowanych przeciwników alkoholu.

Niespodzianki nie są jednak wykluczone. Niejednokrotnie bowiem zdarzało się, że nastroje przedwyborcze wskazywały coś innego, a kto inny znowu wychodzi przez najrozmaitsze machinacje, jako zwycięzca i urny wyborczej. A demokraci mają obecnie bardzo wiele pieniędzy i nie żałują dolarów dla zdobycia sobie zwolenników. Trudno zatem być prorokiem...

W każdym jednak razie Stany Zjednoczone przeżywają obecnie „gorące dni" — a dopiero dzień 3 listopada przyniesie definitywny rezultat obecnych gorączkowych przygotowań.

St. W.

# „Berlin, Berlin—über alles"...

**Nie w Paryżu, lecz w Berlinie. — Największy w Europie kinematograf. — I hala targowa największa. — Obrazy radiowe. — Automatyczne aparaty fotograficzne. — Najszybsza kolej. — I coraz więcej morderstw, korupcyj i afer...**

**(Korespondencja własna „Kurjera Zachodniego").**

Berlin, w październiku.

W teatrze berlińskim niemieckim odbyła się ostatnio inauguracyjna premiera sławnego francuskiego pisarza Louis Verneuilla p. t. „Pan Lambertier". Wydarzenie to urosło w oczach berlińczyków do niezwykłych form i wszędzie o tem się mówi. Fakt bowiem, że inauguracyjna premjera dramatu Verneuilla, odbyła się nie jak zwykle w Paryżu, lecz w Berlinie, ma zdaniem szerokich kół berlińskich dowodzić, że Berlin zajmuje coraz bardziej przodujące stanowisko w Europie, wyrasta na olbrzymią stolicę, która staje się głównem centrum międzynarodowego życia. **Nie w Paryżu lecz w Berlinie...** I oto, co wywołuje powszechne zadowolenie i urasta do ram niezwykłej sensacji.

Umyślnie przytoczyłem na wstępie ten drobny epizod, ponieważ jest on bardzo charakterystyczny dla obecnych nastrojów berlińskich. „Berlin, Berlin — über alles..." — oto strawestowany hymn dzisiejszej stolicy niemieckiej, oto główna nuta, która charakteryzuje prawie wszystko, co się obecnie w Berlinie dzieje.

A więc z wielką dumą mówi się obecnie w Berlinie także i o tem, że Berlin ma obecnie największy kinoteatr w całej Europie. Oto bowiem na Kurfürstendamie na „Lehniner Platz" wybudowało towarzystwo filmowe „Ufa" gmach, który rozmiarami swemi przewyższa wszystkie podobne przedsiębiorstwa w Europie. 1800 osób znaleźć może równocześnie miejsce w potężnej sali nowego kinoteatru. W odpowiednio dużych rozmiarach znajduje się też i ogólny stan urządzeń nowego gmachu. I tak największe tego rodzaju organy wmurowane są w orkiestrze, dalej ekran ma 12 metrów długości... Słowem, wszystko jest „nadzwyczajne", wszystko wielkie, większe niż wszędzie indziej.

Berlin buduje więc równocześnie największą na całym świecie halę targową. Na olbrzymiej przestrzeni 165.000 mtr. kw. stanąć ma kosztem 17 miljonów marek potężna budowla, która „nie będzie miała równej" w całym świecie.

Na tem jednak nie wyczerpuje się program. W Berlinie powstaje wkrótce pierwsza stacja, która bierze sobie za zadanie rozpowszechnianie drogą radiową obrazów świetlnych. A więc coś w rodzaju „kina radjowego". I tak stworzona została specjalna stacja nadawcza, a poszczególni radjoamatorzy mają oprócz koncertów i wykładów otrzymywać za pomocą specjalnych apartów drogą radjową również i obrazy świetlne. Wstępne próby już się rozpoczęły i jeśli wydadzą dodatnie rezultaty. Berlin zyska znowu wielką nowość, a to w postaci pierwszej „obrazowo - radjowej" stacji nadawczej.

Równocześnie na ulicach Berlina lansowany jest najnowszy wynalazek, a to w postaci automatycznego aparatu fotograficznego. Obok automatycznych wag i automatów z czekoladami staną na ulicach automaty fotograficzne. Ktoś, kto zechce mieć swoją podobiznę, wchodzi do kabiny automatu, wrzuca pieniądze, naciska guzik i... w przeciągu 20 sekund (!) otrzymać może osiem fotografij w najrozmaitszych pozach.

Wreszcie Berlin buduje najszybszą kolej na świecie. Będzie nią kolej łącząca Berlin z Poczdamem, która przestrzeń 50 kilometrów przebiegać ma w przeciągu 5 minut. A zatem ogólna szybkość ponad 500 kilometrów na godzinę. Tego nawet w Ameryce niema — mówią z dumą autorowie tego sensacyjnego przedsięwzięcia.

Równocześnie jednak z ogólną rozbudową Berlina zakorzeniły się w stolicy niemieckiej cechy i przywary, chodzące zawsze w parze z wielkomiejską atmosferą, wywołujące jednak mniej korzystne wrażenie. I tak, od czasu gdy tempo życia Berlina przybierać zaczęło najbardziej wielkomiejskie, oszałamiające formy, wzrosły w stolicy w niesłychanie silny sposób najróżnorodniejsze afery i manipulacje oszukańcze. I dziś niema prawie dnia, by na światło dzienne nie wypływały jakieś sensacyjne machinacje, które jednak wykazują, że wraz z rozrostem obyczaje i ogólna moralność zaczęły w stolicy „bojaźni bożej" w silnym stopniu psuć się i upadać. Defraudacje, afery korrupcyjne, oszustwa, napady, rabunki i zwyrodnienia — oto rubryki, które nowoczesne tempo życia przyniosły do Berlina, a które mnożą się obecnie w zastraszającej formie.

To też dość częste są obecnie nawoływania w sferach niemieckich, domagające się podniesienia wartości moralnych wśród narodu niemieckiego i wprowadzenia dyscypliny oraz poszanowania praworządności na wzór przedwojenny.

Fr. Wier—cki.

# Kapitał amerykański przygotowuje

## wykup przemysłu polskiego.

Nadchodzące z Warszawy wiadomości co do sprawy ustosunkowania się kapitału amerykańskiego do Polski wskazywałyby na pewne zmiany w dotychczasowym stanie rzeczy.

Przedewszystkiem p. Dewey rozwinął bardzo intensywną akcję w kierunku utorowania drogi kapitałowi amerykańskiemu do Polski.

Dzięki jego staraniom w najbliższym czasie mają przybyć do Polski finansiści amerykańscy, dla przeprowadzenia badań na miejscu co do możliwości angażowania kapitałów w przedsiębiorstwach polskich. Jak prędko to może nastąpić, trudno dziś powiedzieć, gdyż badania będą miały na celu stwierdzenie rentowności niektórych gałęzi naszego przemysłu.

Gdyby ich pobyt dał korzystne dla nas wyniki, to ewentualne angażowanie się kapitału amerykańskiego miałoby głównie na celu zsyndykalizowanie naszych przedsiębiorstw. Kapitał amerykański potworzyłby u nas specjalne towarzystwa poldingowe, któreby obejmowały pewne pakiety akcji danych przedsiębiorstw i udzielały im kredytów długoterminowych na inwestycje oraz kredytów obrotowych.

Zapowiada się więc masowy wykup przemysłu polskiego przez kapitał amerykański.



# 11 listopada w kościołach

## ZARZĄDZENIE KS. KARDYNAŁA PRYMASA.

Obchód dziesięciolecia odzyskanej wolności zgromadzi Naród w kościołach. Zarządzam przeto, by w niedzielę, dnia 11-go listopada we wszystkich świątyniach jedna z niedzielnych Mszy św. miała charakter nabożeństwa dziękczynnego za cud niepodległości z kazaniem na temat obowiązków narodu wobec Boga, z Te Deum po Mszy św. i z modlitwami za Rzeczpospolitą i jej Prezydenta. W sprawie oficjalnego udziału władz i organizacyj uwzględnią księża słuszne życzenia komitetów obchodowych.

Poznań, dnia 15 października 1928 roku.

(—) † August Kard. Hlond
Prymas Polski.

# Trzynastomiesięczny kalendarz

## WPROWADZIŁBY ANARCHJĘ.

Amerykańska narodowa akademja nauk w Waszyngtonie, która jest doradczynią rządu w sprawach naukowych, opowiedziała się za wprowadzeniem kalendarza o 13 miesiącach, który byłby jakoby łatwiejszym w używaniu od obecnego.

Zamiast 30 dni, miesiące miałyby równo po 4 tygodnie, czyli 28 dni. z wyjątkiem 1-go, który miałby dni 29.

Przeciwnicy nowego systemu są zdania, że ułatwienia, jakieby przyniósł nowy kalendarz, nie zrównoważyłyby trudności, polegających nietylko na wprowadzeniu go, ale na przyzwyczajeniu doń.

Święta narodowe, obchodzone od niepamiętnych czasów w oznaczone dnie, wypadałyby w zupełności odmiennych datach. To samo zaś ze świętami jak Wielkanoc, Zielone Świątki i t. d. Dalej pory roku byłyby przesunięte, a biedne elegantki nie wiedziałyby kiedy włożyć futro, a kiedy słomiany kapelusz, których jak wiemy nie wdziewa się odpowiednio do temperatury, ale stosownie do kalendarza mody.

# Centralne ogrzewanie

## CAŁYCH MIAST.

W niektórych stolicach zachodniej Europy, jak np. w Paryżu lub Londynie postanowiono zainstalować w najbliższej przyszłości centralną ogrzewalnię, która za pomocą przewodów na wzór instalacji gazowej lub wodociągów dostarczałaby ciepła dla ogrzewania mieszkań ludzkich.

Pierwsze próby nad praktycznem rozwiązaniem tego zagadnienia robiono już w pierwszych latach po wojnie światowej. Wyniki były takie, że naogół zużycie paliwa jest prawie takie same co przy ogrzewaniu pojedyńczem za pomocą pieców lub centralnego ogrzewania domowego. — Jednakże ogrzewanie mieszkań ze wspólnej centrali miejskiej jest o wiele wygodniejsze, zdrowsze, łatwiejsze do regulowania, a zwłaszcza ekonomiczniejsze z powodu obniżenia pracy wykonawczej.

W Stanach Zjednoczonych Ameryki instalacje tego rodzaju istnieją już oddawna. Pierwsze ogrzewanie centralne, z odległości zostało tam urządzone w roku 1878 i bardzo szybko zostało rozpowszechnione po wszystkich dużych miastach amerykańskich. Dzisiaj niema już w Stanach Zjednoczonych miasta powyżej 20.000 mieszkańców, któreby nie posiadało centralnego ogrzewania, rozsyłające go ciepło po wszystkich domach. Nowy Jork np. posiada dla takich celów olbrzymią kotłownię o 83.000 metrach kwadratowych, z której przewody długości 55 kilometrów rozprowadzają parę po całem mieście.

## Nie hasła, lecz ludzie.

### NA MARGINESIE AKCJI WYBORCZEJ.

Nadchodzą wybory do Rad miejskich.

Był czas, i to parę lat trwający, że w życiu obywatelskim orjentowano się tylko według programów różnych ugrupowań, a właściwie mówiąc, według haseł, któremi te ugrupowania szermowały.

Było to zjawisko naturalne. Życie obywatelskie stało na nizkim poziomie, nie było ludzi wyrobionych w służbie społecznej, bo nie mieli się gdzie i kiedy wyrobić, ludzie nie orjentowali się w talentach i charakterach poszczególnych działaczy. W takich warunkach musiały mieć swój walor hasła same w sobie, a skutek był ten, że haseł nadużywano i w praktyce hasło wisiało w powietrzu, a człowiek — wybrany pod hypnozą hasła — szedł sobie w służbie obywatelskiej swoją ścieżką.

Obecnie obchodzimy już dziesięciolecie nietylko niepodległej Polski ale i odrodzonej pracy obywatelskiej. Społeczeństwo miało więc dość czasu, by nabrać pewnej rutyny w życiu publicznem, zdobyć wiele doświadczenia, rozejrzeć się w proporcjach między hasłami a praktyką, poznać ludzi przy robocie publicznej, jednem słowem społeczeństwo wydobyło się z powijaków niemowlęctwa.

Na tem tle jesteśmy świadkami przewrotu pojęć, które dawniej obowiązywały niejako, na tem tle widzimy bankructwo haseł. Dziś każdy obywatel orjentuje się w życiu publicznem po ludziach, którzy reprezentują obozy i hasła, po ich wydajności pracy, po ich przygotowaniu do służby publicznej i charakterze. Najpiękniejsze hasła nic nie pomogą, jeżeli je głosi człowiek, którego wszystkie uzdolnienia streszczają się w tem, że nauczył się jak papuga kilku frazesów i powtarza je, zalecając swoją kandydaturę.

Mając na myśli wybory do Rad miejskich, musimy sobie wyraźnie uświadomić ten fakt, że społeczeństwo, zmęczone i udręczone rządami agitatorów socjalistycznych, oczekuje, by znaleźli się ludzie z przygotowaniem samorządowem, uzbrojeni w doświadczenie, dający gwarancje swym charakterem i uczciwością, ludzie poważni i wypróbowani w służbie publicznej, którzyby wzięli w swe ręce ster samorządów i potrafili przeprowadzić uzdrowienie gospodarki miejskiej.

To niełatwa rzecz ująć ster rządów w miastach, których gospodarka i finanse zostały przez nieuków z obozu socjalistycznego doprowadzone nad samą przepaść. Same hasła tu nie pomogą. Tu potrzeba umiejętnie i fachowo skonstruowanego programu i wielkiej umiejętności w zrealizowaniu tego programu.

Taki np. Sosnowiec jest tak obdłużony, że 53 proc. zwyczajnych dochodów miejskich musi iść na spłatę długów. Wyobraźmy sobie położenie przeciętnego obywatela, który zarabiając miesięcznie np. 200 zł., 106 zł. musi odnosić regularnie wierzycielom i żyć z reszty. Niewesoła sytuacja i trzeba wisielczego humoru bankruta, by drwić sobie w takich warunkach, jak to czynią socjaliści.

Układając więc akcję wyborczą, poszczególne organizacje i zrzeszenia muszą się z tem liczyć i przygotowując program akcji wyborczej muszą pamiętać o tem, że należy wybierać... nie puste hasła, lecz odpowiednich ludzi.

K. M

## Nie wolno niszczyć zakładu naukowego

### w którym kształcą się uczniowie z Zagłębia.

W Rożdzieniu na Górnym Śląsku znajduje się gimnazjum miejskie, do którego uczęszcza iwelu uczniów z Sosnowca, Modrzejowa, Będzina i t. p. — wogóle z Zagłębia Dąbrowskiego. Gimnazjum to, które dla Zagłębia posiada doniosłe znaczenie, bowiem ze względu na niskie opłaty szkolne i dogodne warunki komunikacyjne umożliwia naukę dzieciom, których rodziców nie stać na opłaty w szkołach prywatnych, znajduje się w niebezpieczeństwie likwidacji. Mianowicie władze gminne w Rożdzieniu z uwagi na to, że utrzymywanie tego gimnazjum kosztuje Rożdzień 54.000 zł. rocznie, a, kształcą się w nim dzieci z poza terenu gminy, czyni usiłowania, aby ten zakład naukowy znieść. Charakterystyczne jest, że w usiłowaniach tych popiera gminę Rożdzień polakożercze pismo niemieckie na G. Śląsku „Oberschlesischer Kurier".

Jest rzeczą jasną, że do wykonania burzących zamiarów zarządu gminy Rożdzień należy niedopuścić! Wprawdzie można się zgodzić na argument, że gimnazjum miejskie powinno kształcić przedewszystkiem uczniów miejscowych lecz najpierw trzeba, aby tacy byli, a następ nie należy wziąć pod uwagę, że wielu uczniów z Górnego Śląska pobiera naukę w Zagłębiu Dąbrowskiem, czego przykładem jest wielki odsetek Ślązaków w szkole górniczo - hutniczej w Dąbrowie. System wzajemności istnieje zatem i — co więcej — obowiązuje.

Najlepszym wyjściem z sytuacji byłoby upaństwowienie gimnazjum w Rożdzieniu i w tym też kierunku powinna iść akcja. Żadną jednak miarą nie wolno niszczyć zakładu naukowego i kształcących się w nim uczniów stawiać przed widmem uniemożliwienia im dobrodziejstw wykształcenia.

# Kronika Zagłębia.

## KALENDARZYK.

| | |
|---|---|
| 19 Piątek | Dziś Piotra z Alkantary<br>Jutro Jana Kandego W,<br>Wsch. słońca 6 m. 7.<br>Zach. „ 16 m. 35 |

## Kinoteatry w Sosnowcu

grają dzisiaj:

Kino „Zagłębie" — „Mężczyzna z przeszłością" (Doktór X).

Kino „Sfinks" — „Tułaczka księżnej Trubeckiej".

Kino „Momus": — „Cyrk" z Charlie Chaplinem.

## Program radjowy

### PIĄTEK 19 PAŹDZIERNIKA.

KATOWICE

15.45 — Komunikaty Polskiego Związku Zrzeszeń Gospodarczych Woj. Śl.
16.00 — Koncert z płyt gramofonowych.
17.10 — Wykład historji Polski.
17.35 — Odczyt p. t. „Jakie skarby muzyki polskiej odziedziczyliśmy po przodkach" — wygł. dr. Z. Jachimecki prof. U. J. (Transm. z Krakowa).
18.00 — Transmisja koncertu popołudniowego z Warszawy
19.00 — Rozmaitości.
19.30 — „Przegląd radjowy" — wygł. dr. W. Wilkosz prof. U. J. (Transmisja z Krakowa).
19.55 — Komunikat rolniczy.
20.15 — Transmisja koncertu symfonicznego z Filharmonji Warszawskiej. Solista: Bronisław Gimpel (skrzypce).
22.00 — Sygnał czasu, komunikaty lotn.-meteorologiczny, P. A. T. i sportowy.
22.30 Skrzynka pocztowa w języku francuskim.

× **ZMIANA PROGRAMÓW SZKOLNYCH.** W Ministerstwie oświaty prowadzona jest intensywna praca nad zmianą programów nauczania w szkołach powszechnych, średnich i seminarjach nauczycielskich. Po ukończeniu prac powyższych, zostanie wydane w tym względzie specjalne rozporządzenie.

× **PIECZĘCIE KOMUNALNYCH KAS OSZCZĘDNOŚCI.** Wobec poruszonych wątpliwości, Ministerstwo spraw wewnętrznych wyjaśnia, iż komunalne kasy oszczędności mają prawo, a nawet obowiązek używania pieczęci owalnych z godłem państwowem pośrodku i z napisem w otoku: „Komunalna Kasa Oszczędności (powiatu, miasta, województwa").

× **DZIEŃ 10 LISTOPADA**, poprzedzający rocznicę niepodległości, będzie wolny od nauki w szkołach. Natomiast w dniu tym mają być urządzone w szkołach aktualne pogadanki

× **PRZED OBCHODEM 10 LECIA NIEPODLEGŁOŚCI.** We wtorek, dn. 23 b. m. w gmachu starostwa odbędzie się zebranie powiatowego komitetu uwykonawczego obchodu 10 lecia odzyskania niepodległości Polski.



## Teatr w Katowicach.

### REPERTUAR TEATRU POLSKIEGO.

Sobota, dnia 20 b. m. „Cyd" pop. dla młodzieży szkolnej o godzinie 3.30.
Sobota, dnia 20 b. m. „Zygmunt August".
Wtorek, dnia 23 b. m. „Uśmiech losu".
Środa, dnia 24 b. m. „Trubadur"

× **TEATR KATOWICKI W SOSNOWCU.** W niedzielę dnia 21 bm. o godz. 7.30 wieczorem odegra Teatr Polski z Katowic w sali teatru miejskiego w Sosnowcu komedję w 4 aktach W. Perzyńskiego „Uśmiech losu". Niewątpliwie publiczność sosnowiecka, pozbawiona stałego teatru, tłumnie pospieszy na to przedstawienie i zapełni widownię do ostatniego miejsca. Bilety w cenie od 50 gr. do 5 zł. wcześniej do nabycia w firmie W. Czechowskiego ul. 3 Maja, zaś w dniu przedstawienia o godz. 6 w kasie teatru miejskiego.

× **PRZYGOTOWANIA DO „DNIA OSZCZĘDNOŚCI".** Ministerstwo spraw wewnętrznych rozesłało do władz 1 i 2 instancji okólnik w sprawie organizowania lokalnych komitetów obchodu dnia oszczędności. Komitety te tworzone być mają w porozumieniu z władzami samorządowemi oraz organizacjami spółdzielczemi, kulturalnemi i zawodowemi. Ministerstwo wyznań religijnych i oświecenia publicznego w okólniku do władz mu podległych zaleciło udział nauczycieli w pracach organizacyjnych komitetów lokalnych, w szczególności zaś urządzanie w szkołach pogadanek o oszczędnościowych. Komitety lokalne obchodu „Dnia oszczędności" tworzą się już w całym kraju, dostarczą one w czasie właściwym zainteresowanym osobom i instytucjom druki, plakaty i wogóle cały materjał propagandowy.



× **KOMISJA REJESTRACYJNA ZJAZDU LEGJONISTÓW I P. O. W.** Komisja rejestracyjna zjazdu P. O. W. i Legjonistów z terenu Zagłębia urzęduje w środy i soboty w lokalu Związku strzeleckiego przy ul. Nowej w Sosnowcu (koszary wojskowe) od godz. 19 do 21.

× **Z PREZYDJUM KOMITETU BUDOWY POMNIKA.** W sobotę, dn. 20 b. m. o godz. 5.30 popoł. w gmachu starostwa odbędzie się posiedzenie prezydjum komitetu budowy pomnika ku czci żołnierzy 11 p. p.

× **ZABAWA „MŁODYCH ROZWOJOWCÓW".** Sekcja kulturalno-oświatowa Towarzystwa Rozwoju Życia Narodowego w Polsce oddział w Sosnowcu urządza w dn. 20 bm. wielką zabawę taneczną w sali Związków zawodowych przy ul. Marjackiej w Sosnowcu. Kto chce b. mile i wesoło się zabawić, niech spieszy na zabawę „Młodych Rozwojowców". Bufet na miejscu obficie zaopatrzony. Doborowa orkiestra. Stroje skromne. Ceny wejść niskie. Początek zabawy o godz. 8 wieczorem. Wejście za zaproszeniami.

## Wybory do Rady miejskiej

### W BĘDZINIE.

Po Sosnowcu i Dąbrowie przyszła kolej na Będzin, jak się bowiem dowiadujemy, władze nadzorcze postanowiły wyznaczyć wybory do Rady miejskiej w Będzinie w dn. 9 grudnia r. b.

Odpowiedni dekret wkrótce zostanie wysłany do Magistratu.

Słowem, nastąpi „odmłodzenie" wszystkich samorządów wydzielonych na terenie naszego powiatu.

× **AUTOMATY ZE ZNACZKAMI POCZTOWEMI.** Ministerstwo poczt i telegrfów postanowiło zakupić dla urzędów pocztowych w większych miastach nowe automaty dla obsługi publiczności. Są to automaty, sprzedające znaczki pocztowe i przyjmujące przesyłki polecone.

× **PREZORNA POLITYKA.** W związku z uchwaleniem przez Radę miejską w Dąbrowie na ostatniem posiedzeniu dwóch nowych etatów naczelników wydziału ogólnego i opieki społecznej, po mieście kursuje pogłoska, iż zabieg ten jest następstwem przezornej polityki obecnych gospodarzy, liczących się z możliwością pewnych zmian po wyborach. Podług krążących wersyj prezydentem ma nadal zostać p. Cieplak, wiceprezydentem p. Dębski, naczelnikiem wydziału ogólnego p. Cupiał, a opieki społecznej p. Zieliński. Oczywista przezorność nigdy nie zawodzi, zapomniano tylko o tem, że w wielu wypadkach, między innemi, przy grze w ruletkę oraz przy wyborach wszelkie systemy, przewidywania i obliczenia przeważnie zawodzą i przynoszą uczestnikom przykre rozczarowanie. Za miesiąc przekonamy się, czy polityka obecnego Magistratu była naprawdę przezorna.

× **CZĘŚCIOWY STRAJK W HUCIE PAULINA.** Wczoraj o godz. 3 rano wybuchł częściowy strajk w hucie Paulina w Zagórzu. Porzuciło pracę 120 szmelcerów. Obsługa pieców i robotnicy placowi pracy nie przerywali. Przyczyna strajku żądanie podwyżki płac

× **TRAMWAJ NA ULICY PIŁSUDSKIEGO.** W ub. wtorek około godz. 12 wieczorem motorniczy, prowadzący tramwaj, kursujący między Szopienicami a Sosnowcem, jechał tak szybko, że zahamował dopiero wówczas gyd przód wozu znalazł się już na ulicy Piłsudskiego, gdzie jak wiadomo, niema szyn. Obeszło się na szczęście bez wypadku. Po porogodzinnym wysiłku tramwaj znalazł się całkowicie na szynach i przed godziną drugą w nocy mógł odjechać do Szopienic.

× **ARESZTOWANIA.** Policja śledcza aresztowała w tych dniach szereg osób, a mianowicie: Chmurzyńskiego Zygmunta, zawodowego złodzieja, oskarżonego o dokonanie ośmiu kradzieży na terenie Sosnowca; Trepkę Edwarda, podejrzanego o dokonanie kradzieży kolejowej w Strzemieszycach, który ukrywał się przez dłuższy czas; Glocą Władysława bez stałego miejsca zamieszkania, poszukiwanego za dokonanie kradzieży większej ilości pasta na kolei i Machowską Zofję z Herochowa, oskarżoną o włóczęgostwo i oszustwo.

× **PECHOWY KIESZONKOWIEC.** Zawodowy doliniarz, Kacperski Stanisław z Będzina przyjechał onegdaj na występy do Sosnowca. Jako teren swej działalności wybrał sobie pocztę. „Robota" jednakże nie powiodła mu się, gdyż został przyłapany w chwili, gdy kładł rękę do ikeszeni jednego z interesantów. Złodziejaszka aresztowano.

× **POŻAR NA ZAWODZIU.** Onegdaj o godz. 3 popoł. na kolonji Zawodzie obok Kazimierza z niewiadomych przyczyn powstał pożar. Spłonęły 2 chlewy i szopa Szewczyka Mikołaja oraz dach domu mieszkalnego Bilskiej Pelagji. Ogień ugasiła straż kopalni „Kazimierz" przy pomocy policji i mieszkańców. Straty jakie poniósł Szewczyk wynoszą 1200 zł., Bilska zaś oszacowała swą szkodę na 2000 zł.

× **CO KOMU SKRADZIONO?** Zofja Kosteckiej, zamieszkałej w Sosnowcu (1 maja 11) nieznany sprawca skradł z mieszkania garderobę, wartości 110 zł.

W fabryce „Decorum" w Sosnowcu nieznani sprawcy skradli z zamkniętej skrzyni 17 kg. proszku kwiatu muskatełowego, wartości 500 zł. O kradzieży zamiadomiła policję Sabina Wajnryt (Targowa 3)

## Opieka nad rodakami

### NA OBCZYŹNIE.

W Warszaiwe powstało niedawno Stowarzyszenie p. n. „Opieka nad rodakami na obczyźnie", mające na celu udzielanie opieki wyjeżdżającym z kraju i przebywającym na obczyźnie rodakom, utrzymywanie z nimi łączności duchowej i kulturalnej w jaknajszerszym zakresie oraz otaczanie ich opieką i utrzymywanie ścisłego kontaktu z pokrewne mi ideowo Stow. polskimi i jednostkami, pracującemi społecznie na obczyźnie.

W tych dniach przybyła do Dąbrowy delegatka zarządu głównego Stow. z inicjatywy której odbyło się zebranie osób zaproszonych w sprawie zorganizowania w Dąbrowie oddziału Stow.

Zebranie odbyło się w gmachu Ogniska, pod przewodnictwem mec. R. Morgulca. Delegatka zarządu głównego p. Zofja Suchorska przedstawiła zebranym cele i zadania Stow. poczem zwróciła się z apelem do obecnych o założenie w Dąbrowie oddziału społecznej placówki. Po dyskusji, jaka wywiązała się w tej sprawie, postanowiono wybrać zarząd tymczasowy, do którego weszli pp. R. Morgulec przewodniczący, L. Winnicka sekretarz i F. Weberowa skarbnik.

Następne zebranie, na które proszeni są o przybycie wszyscy, interesujący się tą sprawą, odbędzie się we wtorek, dn. 23 b. m. o godz. 8 wiecz. w sali Ogniska.

---

× **JEDZIEMY JAK ZEPPELIN.** Pewien sosnowiczanin, jadąc tramwajem z Sosnowca do Szopienic, zniecierpliwiony, że tramwaj wlecze się jak mucha po mazi, ulżył sobie w tej sytuacji aktualnym dowcipem, wykrzyknąwszy:

— Do choroby ciężkiej, jedziemy tak długo, jak ten Zeppelin do Ameryki!

## Z SALI SĄDOWEJ.

### WYRODNA CÓRKA.

27-letnia Marjanna Świadek, mieszkanka Grodźca, odpowiadała przed Sądem okręgowym za pobicie swej matki na tle nieporozumień rodzinnych. Świadek skazana została na miesiąc więzienia.

### KRWAWE PORACHUNKI.

Niebezpieczny nożownik 21-letni mieszkaniec Dąbrowy Górniczej (Kościuszki 47) Eugenjusz Mosur, stanął w dniu wczorajszym przed Sądem okręgowym, jako oskarżony o ciężkie pobicie 19-letniego Władysława Grzanki (Limanowskiego 1). Mosur, czując nienawiść do rodziny Grzanków, napastował ich przy każdem spotkaniu, aż wreszcie w dniu 19 sierpnia b. r. podczas zabawy, urządzonej w ogródku przy ul. Kościuszki, spotkał Władysława Grzankę, oczekującego na swego kolegę, znajdującego się na zabawie. Zbir bez najmniejszego powodu ze strony Grzanki, rzucił się na niego z tyłu, zadając mu straszny cios w plecy nożem. Grzanka z jękiem usunął się na ziemię. Przewieziony do szpitala przebył tam dłuższy czas z powodu ciężkiego uszkodzenia płuc. Nożownik skazany został na sześć miesięcy więzienia.

### SKUTKI ALKOHOLU.

W dniu 5 sierpnia b. r. na zorganizowaną przez straż ogniową zabawę w lesie gródkowskim w Grodźcu przybył niepożądany tam gość 26-letni Teofil Sitko, mieszkaniec Grodźca, który po wypiciu kilku kieliszków wódki zaczął awanturować się. Uczestnicy zabawy cierpliwie znosili jego wybryki i byłoby mu to uszło bezkarnie, gdyby Sitkiem nie zainteresował się obecny na zabawie policjant. Sitko powędrował do aresztu, a ponieważ w czasie prowadzenia go do sołtysa wsi, ubliżył prowadzącemu go posterunkowemu i kopał go, chcąc się uwolnić, został postawiony przed sąd. Sitko odsiedzi za swe wybryki trzy tygodnie.

### PORÓWNANIE.

— Dziwne, im późniejsza jesień, tem więcej barw...

— Podobnie jak u kobiet. Tylko że my za te „barwy" musimy płacić!

### NOWA SŁUŻĄCA.

— A co panienka ma w tej butelce?

— To jest proszę pani znakomity kit do porcelany.

# Żądamy wolnego wyboru lekarza!

## Opinja jednego z ubezpieczonych.

Otrzymujemy następujące uwagi:

Przed kilku dniami ukazał się w „Kurjerze Zachodnim" ciekawy artykuł, p. t. „Żądamy wolnego wyboru lekarza" w którym podano opinję komisarza Kasy chorych dr. Michałowskiego w sprawie wolnego wyboru lekarza przez ubezpieczonych w Kasie chorych. Opinja ta jest z tego względu interesująca, że odźwierciadla swoisty pogląd kierownika Kasy na cel i zadania tej instytucji, w konkluzji zaś doprowadza czytelnika do wniosku, iż mimo reform i postępu w Kasie chorych instytucja ta ma na względzie nie dobro swych członków lecz zachodzi stosunek odwrotny.

Na wstępie p. komisarz twierdzi, iż na terenie Zagłębia kwsetja wolnego wyboru lekarza napotyka na nieprzezwyciężone trudności i w praktyce nie da się zrealizować. Dlaczego gdzieindziej oddawna stosowany jest z dobrym wynikiem ten system, a jedynie tylko w Zagłębiu nie można go wprowadzić, p. komisarz dostatecznie nie wyjaśnił natomiast p. komisarz wypowiedział szczegół niezwykle cenny, mianowicie, że o wolnym wyborze lekarza może być mowa tylko w większych miastach, posiadających po kilkudziesięciu lekarzy. Zapomniał dodać że przy ambulatoryjnem leczeniu w Kasie chorych liczba lekarzy również jest stanowczo za mała, w następstwie czego pomoc lekarska, z uwagi na konieczność załatwienia odpowiedniej liczby chorych, jest niewystarczająca i niewłaściwa. Fakt, że ubezpieczony, opłacający przymusowo składki ma prawo do należytej opieki i winien być odpowiednio obsłużony, został przez p. komisarza pominięty milczeniem, natomiast obawą napawa p. komisarza przypuszczenie, iż ci sami chorzy, którzy obecnie tworzą długie ogonki w ambulatorjach Kasy chorych, będą czynili taki sam tłok u lekarzy przyjmujących w domu. Tu już w jaskrawy wręcz sposób p. komisarz uwydatnił wadliwą organizację pomocy lekarskiej, bowiem w dobrze urządzonej Kasie nie powinno być ogonków i kilkugodzinego oczekiwania na poradę, a tembardziej nie będzie tego u lekarzy z wyboru, o czem łatwo przekonać się w miejscowościach, gdize system ten istnieje.

Dalej p. komisarz utrzymuje, iż zarzut, jakoby lekarz w ambulatorjum nie był w możności dokładnie zbadać chorego, nie wytrzymuje krytyki.

Niestety, w tej sprawie mógłby p. komisarz zapytać chorych, tłoczących się ustawicznie w ambulatorjach, a otrzymałby zupełnie miarodajne wyjaśnienie. Rzecz jasna, iż przy obecnej organizacji pomocy lekarskiej, lekarz z konieczności załatwia, a nie leczy i to jest najgłówniejsza przyczyna stałego tłoku w ambulatorjach. Kapitalny jest pogląd p. komisarza na narzekania chorych w sprawie konieczności długiego wyczekiwania w poczekalniach na otrzymanie porady. P. komisarz twierdzi, iż wina leży po stronie ubezpieczonych, którzy niepotrzebnie gromadzą się już od godz. 7 rano, aby otrzymać numerek, przyczem wiele osób przychodzi bez istotnej potrzeby.

Co ma zrobić chory, który po upływie pół godziny od chwili rozpoczęcia urzędowania, nie może już otrzymać numerku, a temsamem i porady, p. komisarz nie wyjaśnił, zadowalając się uwagę, iż w krakowskiej Kasie chorych zjawiska tego niema.

Uwaga, jakoby na Śląsku i w Poznańskiem była tendencja do przejścia na system ambulatoryjny, jest zgoła nieprawdziwa,przeciwnie, istnieje dążenie do utworzenia ścisłej specjalizacji, tj. aby np. okulista nie leczył chorób płucnych lub żołądkowych, jak to niestety u nas ma miejsce.

Żałować tylko należy, iż pp. lekarze, a więc ludzie kompetentni i znający istotę zagadnienia, nie chcą zabrać w tej sprawie głosu i wyrazić swej opinji, która, sądząc z prywatnych rozmów, całkowicie jest za wolnym wyborem lekarza.

Byłaby to opinja najmiarodajniejsza, którą jednakże pp. lekarze, nie chcąc się nikomu narazić, zachowują narazie dla siebie

**Ubezpieczony.**

# Przychwycenie dwóch band przemytników

## szmuglujących niemiecką sacharyną do Polski.

W nocy dnia 14 bm. lotna brygada Izby skarbowej kieleckiej z p. inspektorem M. Kurzeją na czele, natknęła się w pociągu pośpiesznym Warszawa - Kraków, na stacji w Szczakowej, na znaną **przemytniczkę sacharyny Helenę Königsberg z Przemyśla.**

Domyślając się, że wiezie ona sacharynę, przystąpiono przy pomocy urzędnika Izby skarbowej z Krakowa do rewizji bagażów przemytniczki i w walizce jej znaleziono 14 kg. **sacharyny niemieckiej.**

Zauważono również, że w wagonie tym znajdowało się więcej przemytników, na których czele prawdopodobnie stała Königsbergowa, gdyż niektóre osoby zaczęły opróżniać wagon, przechodząc do innego. Z powodu krótkiego przelotu pociągu ze Szczakowej do Trzebini zdążyli się oni ulotnić.W Krakowie, na skutek telefonicznego uprzedzenia, **zdołano przytrzymać jeszcze 3 i pół kg. sacharyny,** należącej do wspomnianej Königsbergowej.

Przemytniczka ta znaną jest tutejszym władzom kontrolnym, a nawet w swoim czasie była przytrzymaną z większą ilością sacharyny w pociągu pomiędzy st. Strzemieszyce i Olkusz.

Również w nocy 15 bm. w pociągu z Katowic do Krakowa, ta sama brygada lotna przytrzymała w Trzebini bandę przemytników Sacharyny: **Adama Ociepkę, Teodora Białasa i Jana Bombę, mieszkańców Rudy na G. Śląsku.** Podczas rewizji znaleziono przy każdym **po 10 kg. sacharyny po zaszywanej w specjalnych kieszeniach pod wierzchniem ubraniem.**

Energicznie prowadzone dochodzenie wykryło, że banda przemytników składała się z 6 osób, lecz wobec tego, że lotna brygada składała się tylko z dwóch urzędników, tj. inspektora Kurzei i rewidenta Neugebauera, a należało obstawić dwie stacje, tj. Trzebinię i Chrzanów, **zdołano zatrzymać tylko 3 przemytników, reszta zaś zbiegła.**

W obydwóch wypadkach przemytników oddano do dyspozycji Sądu powiatowego w Chrzanowie, sacharynę zaś do Urzędu celnego w Krakowie.

# Nieudały występ bandycki.

## Dworczyk skazany na 6 lat ciężkiego więzienia.

4 maja b. r. około godziny 16 z jarmarku w Dąbrowie Górniczej wcacało dwóch włościan do wsi Antoniowa, **Stanisław Frąckowiak i Józef Kluza,** prowadząc kupioną na jarmarku krowę. Skoro znaleźli się oni niedaleko wsi Antoniowa, nagle z zarośli wyskoczyło dwóch zamaskowanych chustkami do nosa mężczyzn z rewolwerami w ręku, którzy, kierując broń do wieśniaków, poczęli krzyczeć. **„Ręce do góry!"** Napadnięci struchleli z przerażenia, stanęli jak wryci i po chwili namysłu rzucili się do ucieczki w przeciwnych kierunkach. **Posypały się strzały,** po których Kluza ukrył się w przyrożnym rowie i leżał spokojnie, Frąckowiak zaś uciekał co sił w dalszym ciągu. Ku niemu też dlatego rzucili się bandyci z okrzykiem. **„Za nim! Dlatego ucieka, bo przy nim są pieniądze"!**

Domniemania opryszków były słuszne, gdyż Frąckowiak miał przy sobie 600 złotych, był jednak sprytniejszy od bandytów i w czasie ucieczki odrzucił od siebie pieniądze pod gęsty krzak, czego ci nie zauważyli. Zaciekła gonitwa trwała bez przerwy i niewątpliwie skoczyłaby się tragicznie dla Frąckowiaka, **gdyby nie pomoc,** która nadeszła, zwabiona odgłosami strzałów rewolwerowych, które na szczęście nie zraniły żadnego z napadniętych. Na widok nadchodzącej pomocy bandyci zaprzestali gonitwy i zbiegli w pobliski las.

Zarządzony niezwłocznie pościg, został uwieńczony schwytaniem jednego ze sprawców napadu, mianowicie **25-letniego Piotra Dworczyka, mieszkańca Gołonoga,** kolonji Trzydziesty, bez zajęcia, sądzonego już za napady. Dworczyk zaparł się udziału w napadzie, znalezione jednak w jego spodniach **15 kul rewolwerowych, owinięte w chustkę** z otworami na oczy, którą Dworaczyk użył **jako maskę** w czasie napadu, nie wymagały innych dowodów jego winy.

Dworaczyk nie wyjawił jednak swego współtowarzysza, a co do posiadania rewolweru oświadczył, że ma ukryty lecz nie wyda go, gdyż **„kocha się w broni".**

W czasie poszukiwania miejsca ukrycia rewolweru, znaleziono w mieszkaniu Dworczyka tylko **mnóstwo śladów od kul rewolwerowych,** stwierdzających, że Dworczyk przed napadem odpowiednio się przygotowywał.

Na ławie oskarżonych przed Sądem okręgowym w Sosnowcu, wobec nieujawnienia drugiego sprawcy napadu, zasiadł przeto tylko Dwörczyk. Po przesłuchaniu kilkunastu świadków, **Sąd wydał wyrok skazujący bandytę na sześć lat ciężkiego więzienia z pozbawieniem praw.**

## Odpowiedzi Redakcji

**X. Y.:** Wiele talentu, duża łatwość pisania, wiele perspektywy malarskiej — ale wielki chaos, jeżeli mowa o „Legendzie Gołonoga" i brak jasnej linji w rozwoju tematu. Lepszy i zwięzły w treści jest pod względem literackim obrazek „Na kraj świata". Drukować nie będziemy, prosimy o inne prace w przekonaniu, że stać Pana na nie.

**P. Stan. B......i:** W sprawie artykułu zechce się Pan osobiście porozumieć z redaktorem K. Z.

## ZWIĄZEK WŁAŚCICIELI FABRYK CUKIERNICZYCH W POLSCE

na zebraniu odbytem w dniu 6-X 1928 r.

**zastanawiał się nad zatargiem,**

jaki wynikł pomiędzy Zarządem firmy Fr. Fuchs i Synowie Sp. Akc., a Związkiem pracowników Przemysłu Spożywczego w Polsce.

Z dowodów, jakie przedstawiła atakowana firma oraz sprawozdania specjalnej komisji wyłonionej przez Związek, która dokonała wizji w fabryce czekolady przy ul. Topiel Nr. 12 wynika, że:

a) zatarg znajduje źródło swoje poza zespołem pracowników firmy i jest rezultatem walki Związku pracowników przemysłu spożywczego, który uzurpuje sobie prawo jedynej reprezentacji interesów robotniczych;

b) pracownicy fabryki nie solidaryzują się z akcją wszczętą przez Związek, dając temu wyraz w proteście opublikowanym w prasie, podpisanym przez 428 osób;

c) stan sanitarny i techniczny fabryki znajduje się na bardzo wysokim poziomie i rozgłaszane przez Związek Pracowników Przemysłu Spożywczego ujemne opinje są nieprawdziwe i świadomie złośliwe;

d) warunki ogólne pracy i płacy w fabryce Fr. Fuchs i Synowie odpowiadają całkowicie warunkom przyjętym w branży cukierniczej, jak również i w innych gałęziach przemysłu

Wobec powyżej stwierdzonych faktów Związek Właścicieli Fabryk Cukierniczych w Polsce uważa, że akcja bojkotowa, jaką zastosował Związek Pracowników Przemysłu Spożywczego przeciwko firmie Fr. Fuchs i Synowie, stać się może wstępem do całkowitego rozkładu życia gospodarczego Państwa i jako taka przez opinję publiczną powinna być potepiona.

## Kronika Zawiercia.

× **POSIEDZENIE KOMITETU ROZBUDOWY** odbyło się wczoraj w Magistracie z udziałem delegata wojewódzkiego, inż. arch. T. Mońkowskiego. Zreferowany przez prez. Klepę projekt przepisów budowlanych dla Zawiercia został przyjęty z uznaniem i po wprowadzeniu pewnych poprawek zostanie przedstawiony do zatwierdzenia Radzie miejskiej. Pozatem rozpatrzono 6 podań o pożyczki budowlane z Banku Gosp. Kraj., kwalifikując je na ogólną sumę 80 tys. złotych.

× **O ŚWIATŁO DLA NOWEGO AMBULATORJUM.** Z powodu ogólnego przeciążenia sieci miasto odmówiło początkowo prośbie Kasy chorych o włączenie do sieci nowego ambulatorjum przy ul. Paderewskiego. Wczoraj w tej sprawie bawili w Zawierciu: komisarz Michałowski i dr. Ryder, po konferencji z któremi prez. Klepa postanowił jednakże ambulatorjum prądem zasilać, a powstałą stąd stratę na napięciu rekompensować zgaszeniem paru lamp ulicznych w lepiej oświetlonych punktach.

× **POŻAR.** Wczorajszej nocy wybuchł pożar w tkalni B. T. A. Z., ugaszony natychmiast przez straż miejscową. Straty minimalne, przyczyną pożaru było przegrzanie się przędzy.

× **FABRYKA PIENIĘDZY W ZAWIERCIU.** Wczoraj policja zlikwidowała domowy warsztat menniczy Selera Wacława, zam. przy ul. Polnej nr. 4, wyrabiający monety jednozłotowe i 50-groszowe. Selera ujęto i przekazano sędziemu śledczemu.

× **PRZEZ OKNO** wyskoczył chory umysłowo, 70-letni Cyprjan Gruszka, ojciec znanego w Zawierciu amatora-zapaśnika. Chory przy upadku doznał wstrząsu mózgu, który spowodował śmierć nieszczęśliwego.

### POSŁUSZNY ZAWIADOWCA.

Zawiadowca pewnej stacyjki kolejowej w Indjach otrzymał surowy nakaz, by nic nie przedsiębrał bez porozumienia się z władzami. Po pewnym czasie do biura jego zwierzchnika nadeszła taka depesza:

— Na peron wpadł tygrys, który w tej chwili pożera konduktora. Co mam robić?

# ŻYCIE GOSPODARCZE.

## Bilans handlowy za wrzesień r. b.

Według tymczasowych obliczeń Głównego Urzędu Statystycznego bilans handlowy za wrzesień 1928 roku przedstawia się następująco:

Przywieziono ogółem 473.014 ton wartości 272.783.000 zł., wywieziono zaś 1.753.880 ton wartości 204.343.000 zł. Bierne saldo bilansu handlowego wynosi więc **68.440.000 zł., czyli o 5.999.000 zł. więcej, niż w sierpniu rb.**

W porównaniu z danemi za sierpień rb. zaznaczyć należy w wywozie **zwiększenie się artykułów spożywczych** o 3.976.000 zł., w szczególności jęczmienia o 2.914.000 zł., grochu o 3.090.000 zł., oraz cukru o 739.000 zł., przy równoczesnem **zmniejszeniu się wywozu masła o 2.329.000 zł. i jaj** o 980.000 zł.

Zwiększenie wywozu nastąpiło dalej w trzodzie chlewnej o 4.522.000 zł., gęsiach o 1.304.000 zł., nasionach roślin pastewnych, oleistych i buraków cukrowych łącznie o 820.000 zł., z materjałów budowlanych — cementu o 135.000 zł., nawozów sztucznych o 768.000 zł. Wreszcie materjałów i wyrobów włóknistych o 2.308.000 zł., przyczem główny wzrost przypada na tkaniny bawełniane o 1.347.000 zł., tkaniny wełniane o 938.000 zł.

**Zmniejszeniu uległ natomiast wywóz węgla o 3.164.000 zł.,** olejów smarowych o 620.000 zł., przy jednoczesnym jednak wzroście nafty o 350.000 zł., oraz parafiny o 1.166.000 zł.

Zmniejszenie dotknęło w wywozie również grupę metali i wyrobów z nich o 1.673.000 zł., odbijając się najsilniej na wywozie szyn, żelaza i stali wszelkiej o 783.000 zł., rur o 437.000 zł., oraz ołowiu o 918.000 zł.

Ogółem przywóz artykułów spożywczych wzrósł o 6.050.000 zł., w szczególności wzrósł przywóz ryżu o 6.736.000 zł., śledzi o 2.956.000 zł., orzechów, migdałów i korzeni o 651.000 zł., herbaty o 348.000 zł. i cytryn o 132.000 zł., oleju sojowego i sezamowego o 258.000 zł., przy jednoczesnem zmniejszeniu w powyższej grupie przywozu żyta o 1.636.000 zł., pszenicy o 954.000 zł., owsa o 445.000 zł., oraz kukurydzy o 339.000 zł. Wzrost przywozu wykazują dalej maszyny i aparaty o 2.004.000 zł., materjały i wyroby włókniste o 823.000 zł., przyczem najsilniejszy wzrost przypada na tkaniny jedwabne o 907.000 zł., wreszcie zanotować należy wzrost w przywozie gumelastyki, dający się najsilniej odczuć na przywozie obuwia z kauczuku o 1.102.000 zł., odzieży i konfekcji o 939.000 zł., galanterji o 298.000 zł., oraz instrumentów i przyborów szkolnych o 546.000 zł.— Zmniejszył się przywóz produktów zwierzęcych o 770.000 zł., przyczem skór surowych o 1.970.000 zł., futer surowych o 499.000 zł., przy równoczesnym wzroście w powyższej grupie przywozu futer wyprawionych o 890.000 zł., oraz obuwia skórzanego o 940.000 zł., a nadto zmniejszył się przywóz n a w o z ó w sztucznych 1.546.000 zł.

## Kronika gospodarcza.

**NA RYNKU PRACY W POLSCE** w ciągu września r. b. zaznaczyła się znaczniejsza poprawa. Liczba zarejestrowanych bezrobotnych zmniejszyła się w ciągu tego miesiąca o blisko 10 proc. w stosunku do stanu z dnia 30 sierpnia. W dniu 6 października zarejestrowanych było na terenie całej Polski 80.576 bezrobotnych, na terenie woj. Śląskiego 23.413 bezrobotnych. W tym samym okresie roku ubiegłego, PUPP. notowały na terenie Polski (bez woj. Śląskiego) 117.422 bezrobotnych, czyli przeszło o 45 pr. więcej, niż obecnie.

**RUCH STATKÓW W GDYNI.** Rozwój portu postępuje w tempie nadzwyczaj szybkiem. co wyraża się w poważnym wzroście przeładunku, dzięki zmontowaniu kilku nowych kranów. We wrześniu przybyło do Gdyni 114 statków o łącznej pojemności 102.000 ton rej. netto. Na pierwszem miejscu figuruje flaga szwedzka. Statki przywiozły 247 pasażerów i 7.040 ton różnych towarów, w tem 125 śledzi. Jest to pierwszy wypadek importu śledzi do Polski przez Gdynię. Z Gdyni wyszło we wrześniu rb. 118 statków o łącznej pojemności 109.000 ton rej. netto. Wywieziono ogółem 2.283 pasażerów, oraz 197.000 ton towarów, przeważnie węgla którego eksport w porównaniu z sierpniem zwiększył się o 32.000 ton. Ogólny obrót we wrześniu r. b. wyniósł 204.000 ton. Wybudowanie dalszych kranów przyczyni się niewątpliwie do wzmożenia eksportu, jak również do zmniejszenia się kosztów przeładunkowych. Państwowe przedsiębiorstwo „Żegluga Polska" rozwija sik pomyślnie. We wrześniu przewiozła ona 45.000 ton różnych towarów, tak w eksporcie, jak w imporcie, głównie węgla, fosfatów, drzewa, rudy, koksu, trawy morskiej itd. Do końca września „Żegluga Polska" przewiozła ogółem 318.000 ton towarów.

**WODOCIĄGI W ŁUCKU.** Magistrat m. Łucka powziął decyzję budowy wodociągów miejskich. W związku z tem uchwalono wystąpić do Banku Gospodarstwa Krajowego o pożyczkę w wysokości 180.000 dolarów. Uchwała ta, mająca na celu polepszenie warunków sanitarnych w Łucku, powinna być przykładem dla wielu innych miast.

**PRZEMYSŁ ŁAŃCUSZNICZY.** Wyrób łańcuchów z żelaza i drutów ciągnionych w latach powojennych skoncentrował się przeważnie w dziewięciu wytwórniach: Baildonstal sp. akc., Katowice, Belgijska sp. akc. Warszawskiej Fabryki Drutu, Sztyftów i Gwoździ, Warszawa, Spółka jawna Bracia Klein, Dąbrowa Górnicza, Pierwsza Małopolska Fabryka Łańcuchów i Wyrobów Kutych sp. z o. o. ,Stanisławów, Spółka jawna Jan Rehne i Synowie, Będzin, Warsz. Fabryka Narzędzi Stalowych, Bracia J. i M. Prywes sp. z o. o., Warszawa, Fabryka Wyrobów Drucianych i Metalowych sp. z o. o., Radom, Spółka jawna „Metalpol" Ickowicz i Dikermann, Jędrzejów, Fabryka Gwoździ, Drutu i Wyrobów Metalowych, sp. z o. o., Jasło. Fabryki te wyrabiają łańcuchy rolnicze i przemysłowe, spawane elektrycznie i ręcznie, oraz łańcuchy wiązane systemem Victor. Ogólna wielkość produkcji, podana przez wymienione fabryki, wynosi w sumie 500 ton miesięcznie, natomiast zapotrzebowanie krajowe stanowi około 300 ton. Z tego powodu od połowy r. 1927 rozpoczęła się tak silna konkurencja pomiędzy fabrykami, że prawie wszystkie wytwórnie pracowały bez zysku, udzielając zaś daleko idących kredytów, doprowadziły odbiorców do zupełnego lekceważenia warunków płatności. Stan ten trwał do sierpnia r. b.; obecnie stosunki są uregulowane dzięki stworzeniu wspólnego biura sprzedaży wyżej wymienionych fabryk pod firmą Zjednoczenia Polskich Fabryk Łańcuchów z siedzibą w Katowicach.

**WYWÓZ ZAJĘCY Z POLSKI DO NIEMIEC WZRASTA.** Statystyka niemiecka wykazuje, iż przywóz do Niemiec dziczyzny stale wzrasta i w roku bieżącym przewyższył o 50 proc. przywóz z roku ubiegłego. Z Polski pochodzi więcej niż jedna trzecia całego importu, wartość około 2 milj. zł., na drugiem miejscu znajdują się Węgry, a potem Czechosłowacja, która dostarcza przeważnie ptactwa łownego. W imporcie z Polski (ściśle z województw Poznańskiego i Pomorskiego) przeważają zające.

## Z giełdy warszawskiej.

### CEDUŁA Z DNIA 18-10.

AKCJE: Bank Dyskontowy 134.50, Bank Handlowy 120.00, Bank Małopolski 27.00, Bank Polski 176.75—176.50, Bank Zachodni 32.50, El. Dąbrowa 88.00, Siła i Światło 131.00 — 130.00. Cukier 54.00 — 53.00, Węgiel 101.50, Cegielski 44.00, Lilpop 38.00 — 38.25, Modrzejów 37.00—36.75, Norblin 220.00. Ostrowieckie B I em. 115.00—114.00, Starachowice 47.50, Zieleniewski 140.00 — 143.00, Zawiercie 21.00—21.75.

WALUTY i DEWIZY: Nowy Jork 8.90 Londyn 43.24 i pół, Paryż 34.83, Wiedeń 125.00, Praga 26.42, Włochy 46.72, Belgja 123.93, Szwajcarja 171.61, Dolarówka 5 proc. 99.75—100.50, Ziemskie Kredytowe 4 i pół proc. 48.75—48.50, Poż. Konwersyjna 5 proc. 67.00, Poż. Inwestycyjna 4 proc. 119.00—120.00—119.75.

Tendencja dla akcyj i walut niejednolita.

## Najniższe ceny chleba

### NA POMORZU.

W następstwie planowo i konsekwentnie przeprowadzonej przez władze administracyjne na Pomorzu akcji normalizacji przemiału zboża i wypieku oraz cen chleba nastąpiła w ostatnich dniach we wszystkich miastach i gminach wiejskich Pomorza dalsza, znaczna zniżka cen chleba. W handlu znajduje się tylko chleb z mąki żytniej 65 proc., którego ceny za 1 kg. są następujące: Toruń Grudziądz i in. — 48 gr., Działdowo — 46 gr., Górzno i in. — 47 gr., Chełmno i in. — 49 gr., Chojnice, Wąbrzeźno i in. — 50 gr., Gdynia i Kartuzy — 52 gr. Jak widać z powyższego, Pomorze posiada dzięki energji władz administracyjnych najtańszy chleb w Polsce.

## Kronika Olkuska.

× **TAJEMNICZE PODRZUCENIE DZIECKA.** 15 bm. wieczorem jakaś nieznana kobieta przyniosła 2miesięczne niemowlę w poduszce do domu Magdaleny Goniewicz w Sławkowie obok stacji i pozostawiła je w sieni. Podobno o obecności dziecka w sieni wiedziała gospodyni domu, jak również jej lokatorowie, lecz nikt niem się nie zainteresował i nie zaopiekował. Nazajutrz w sieni znaleziono tylko trupa z butelką mleka i smoczkiem. Policja prowadzi dochodzenie, niewiadomo bowiem, czy dziecko przyniesiono nieżywe, czy też zmarło ono wskutek zimna w ciągu nocy.

## Ruchoma bibljoteka kolejowa

### NA GÓRNYM ŚLĄSKU.

W celu uprzystępnienia urzędnikom kolejowym, ich rodzicom i dzieciom, kształcącym się w szkołach, literatury polskiej dyrekcja kolei państwowej w Katowicach powołała do życia bibljotekę ruchomą. Bibljoteka ta, mieszcząca się w dwóch specjalnie do tego celu przystosowanych wagonach kolejowych, objeżdża wszystkie stacje dyrekcji katowickiej. Narazie bibljoteka składa się z niewielkiej ilości książek: wszystkiego 4.300 tomów.

Dni i godziny przyjazdu bibljotek jak również wypożyczanie książek są zawsze zgóry określone. Porządkowanie i uzupełnienie bibljotek nowym materjałem odbywa się zwykle w ostatnich dniach miesiąca: na ten czas bibljoteki przerywają swą służbę i wracają do Katowic.

Postój wagonów bibljotek nie jest jednakowy dla wszystkich stacyj; w związku z tem na stacjach, na których wędrujące bibljoteki zatrzymują się dłużej niż 30 minut, wagon przesuwa się na jedną z bocznic kolejowych, oznaczając miejsce postoju specjalną tablicą. Po ustawieniu wagonu na oznaczonem miejscu — czytelnicy wchodzą do środka i wybierają sobie odpowiednie książki, posiłkując się wyłożonemi katalogami. Na stacjach i przystankach, na których postój wagonu trwa krócej niż pół godziny, organizacja przedstawia się odmiennie. Mianowicie katalogi bibljotek znajdują się tu albo u naczelnika stacji, lub też u wyznaczonych przezeń funkcjonarjuszy; każdy czytelnik zgłasza swe zapotrzebowanie na podstawie tych katalogów na ręce naczelnika stacji, ten ostatni zaś zawiadamia o zgłoszonym spisie bibljotekarza drogą telefoniczną w chwili, gdy wagon z bibljoteką znajduje się na poprzedniej stacji. W czasie przejazdu od stacji do stacji dyżurujący bibljotekarz wybiera z posiadanego zapasu podyktowane mu telefonicznie książki i podczas krótkotrwałego postoju oddaje paczkę oczekującemu urzędnikowi kolejowemu, zabierając przeczytany komplet. Jednocześnie zarówno bibljotekarz jak i urzędnik wręczają sobie odpowiednie, zawczasu przygotowane pokwitowanie.

Wypożyczanie książek w zasadzie jest bezpłatne. Każdorazowo czytelnik może dostać conajwyżej trzy tomy, które wolno mu trzymać cały miesiąc. Doświadczenie dotychczasowe wykazało zarówno sprawność funkcjonowania tych bibljotek, jak i niesłychany głód książek wśród pracowników kolejowych, którzy łakną dobrej lektury polskiej. Dzieła Sienkiewicza, Reymonta, Kraszewskiego, Rodziewiczówny, Prusa i Orzeszkowej są stale rozchwytywane. To też dyrekcja koleji w Katowicach jest w poważnym kłopocie chcąc częściowo sprostać istniejącemu zapotrzebowaniu i zdobyć odpowiednie fundusze na kupno coraz to nowych kompletów poczytnych pisarzy.

Pożądanem byłoby, aby przykład powyższy znalazł naśladowców w innych dyrekcjach kolejowych.

L.R.

## 22 komunistów skazanych
### W PROCESIE W WILNIE.

Dnia 17 bm. zapadł w Wilnie wyrok w sprawie 35 członków komunistycznej organizacji, wchodzących swego czasu w skład Hromady. Po trzydniowej rozprawie sąd skazał 22 oskarżonych na kary więzienia od półtora roku do 4 lat. 13 zaś zostało uniewinnionych. Z liczby ska zanych 14 zwolnionych zostało natychmiast, gdyż zaliczono im na poczet kary areszt prewencyjny.

## Przepędzili „omentrę"
### I NIE POZWOLILI NA POMIARY.

Do wsi Oberki (pow. Bielski) przybył geometra celem dokonania pomiarów gruntu, co stoi w związku z komasacją małych gospodarstw chłopskich. Niespodziewanie jednak chłopi przeciwstawili się pomiarom.

— Mierzyć tu nie nie pozwolimy— powiedzieli, wyruszywszy na pole gromadą, wśród której, przeważały kobiety, połamali instrumenty mierniczego, a „omentrę" i jego pomocników — wypędzili ze wsi.

## Posadzili kobietę
### NA ROZPALONEJ BLASZE.

Na dom Tekli Szwedowej we wsi Łętownia (pow. Nisko) napadło 3-ch zamaskowanych bandytów. Grożąc Szwedowej rewolwerami, zażądali pieniędzy.

— Nie mam nijakich pieniędzy— odparła zalękniona niewiasta.

— Masz! Wiemy, że dostajesz dolary z Ameryki, dawaj, bo będzie źle...

Kobieta zaklinała się, że pieniędzy nie ma. Opryszki nie wierzyli. Poczęli szukać, a nie mogąc znaleźć, wpadli na iście szatański pomysł.

Chwycili mianowicie Szwedową za ręce i nogi i posadzili kobietę na roz palonej blasze kuchennej!...

Szwedowa krzyknęła nieludzkim głosem:

— O rety! Dam wszystko tylko puście!...

Opryszki zdjęli ją z gorącej blachy. Kobieta stękając z bólu wydobyła z ukrycia 12 dolarów, 190 zł. i oddała napastnikom. Bandyci zbiegli.



# Zelektryfikowane skrzypce.
## Doniosły wynalazek Klemensa Ilnickiego.

Skrzypce sławnych mistrzów włoskich Amati'ego, Guarneritego, Stradiwarjusa i innych są **niedościgniomemi arcydziełami sztuki lutniczej** pod względem czystości, szlachetności i pełni ich dalekobrzmiącego tonu. Liczne usiłowania zbudowania instrumentu im dórównującego **nie zostały uwieńczone skutkiem.**

Rozbierano stare skrzypce na poszczególne części składowe i jaknajdokładniej każdą z nich wymierzono i z najdrobniejszymi szczegółami odbudowano. W ten sposób skonstruowany instrument posiadał wszystko identyczne z skrzypcami mistrzów: formę, grubość dna i po krywy, otwory w kształcie litery i — **brakło im tylko szlachetnego tonu.**

Gdy zawiodła ta próba, wysunięto hipotezę, że stare drzewo uszlachetnia ton. Skrzypce muszą być „wygrane", gdyż wtedy cząstki drzewa przyjmują położenie, przy którem występuje największa rezonancja. Zaczęto więc budować skrzypce z **drzewa starych organów kościelnych.** Takie drzewo było suche i „muzykalne", gdyż przez lata całe zmuszone było do drgania na wszystkie tony muzyczne. I mimo to skrzypce takie **pozostawały daleko w tyle poza skrzypcami mistrzów.**

Z kolei zajęto się lakierem, pokrywającym powierzchnię skrzypiec, sądząc, że w nim ukrywa się tajemnica. Nowoczesny lakier krępuje skrzypce, jak gorset ciało, wskutek czego nie może się roz **winąć należycie rezonancja.** Zaczęto więc analizować lakier starych skrzypiec i naśladować go. Lecz i tu spotkał **naśladowców zawód.**

Po tych nieudałych próbach, pozostało jedynie przypuszczenie, że starzy mistrzowie **byli genialnymi artystami w swoim fachu.** Przez jaknajdokładniejsze naśladownictwo możemy stworzyć najwyżej dobrą kopję, a nigdy równowartościowe dzieło.

W skrzypcach, podobnie jak w każdym instrumencie muzycznym **wszystko polega na rezonancji.** Zbudujemy rezonator, który wzmacnia ton i odpowiada na każdą ilość drgań obcych, taką samą ilością drgań własnych, to osiągniemy wszystko. Cel ten osiągnąć **umieli intyicyjnie starzy mistrzowie.** Nauczyć się tego nie można, jak nie można przez naukę zostać Rembrandtem lub Mickiewiczem.

Jednakże to, czego nie udało się osiągnąć sztuce, osiągnęła — wprawdzie na drodze okrężnej — **nauka.** W Niemczech zgłoszono do opatentowania przyrząd, **wzmacniający tony muzyczne instrumentów z rezonatorami.** Zasada wynalazku p. Klemensa Ilnickiego jest następująca:

Drgania struny łapie obok stojący mikrofon i odsyła je t. zw. rurek wzmacniających, które można określić, jako elektrycz. mikroskop, dozwalający obserwować niezmiernie słabe zjawiska elektryczne. Tutaj następuje **wzmocnienie drgań.** a następnie odesłanie ich z powrotem do rezonatora instrumentu, wskutek czego ściany jego zaczynają drgać, a liczba tych drgań **jest zgodna z liczbą drgań struny.** Struny zatem drgają w pełnej harmonji z rezonatorem i **brzmienia jej wzmacniają się bez jakichkolwiek wypaczeń.** Skrzypce połączone z kim aparatem mają szlachetny, pełny i donośny głos skrzypek starych mistrzów. Przyrząd wzmacniający ma wygląd odbieralnika radjowego, połączonego sznurem z rezonatorem skrzypiec.

W ten sposób przez dodanie niedoskonałym skrzypcom skomplikowanego instrumentu, **zdołano wreszcie wydobyć z nich dźwięk pełny, czysty i szlachetny.** Lecz osiągnięcie tego nie przyczyni się nigdy do obniżenia wartości starych skrzypek, w których niewidoczny dla ludzkiego oka, ukryty jest **geniusz starych mistrzów.**

# Aparat telefoniczny, który sam rozmawia
## Sensacyjny wynalazek angielskiego inżyniera.

W Londynie odbywa się obecnie międzynarodowa wystawa wynalazków. W ostatnich dniach dokonano na tej wystawie pokazów, które wzbudziły olbrzymią sensację.

Chodzi o aparat, skonstruowany przez angielskiego inżyniera Kine. Jest to instrument, który dołączyć można do każdego telefonicznego odbiornika i który w razie odezwania się dzwonka niezwłocznie podnosi słuchawkę i po wysłuchaniu zapytania... przemawia do tuby.

Wygląda to jak cud z bajki, jest jednak rzeczywistością. Samomówiący aparat telefoniczny polega na specjalnej kombinacji drutów, dzwonków, płyt gramofonowych oraz odbiorników. Oczywiście, od samomówiącego telefonu zbyt dużo wymagać nie można. Nie należy np. przypuszczać, aby mógł on udzielać odpowiedzi na jakiekolwiek ekscentryczne i nieprzewidziane zapytania albo żądania. Nie jest on również w stanie „podtrzymywać rozmowy" dalej niż w granicach jednego pytania i jednej odpowiedzi. Może jednak udzielać bardzo cennych usług.

Zagadkę cudownego przyrządu najlepiej wyjaśni kilka przykładów. Oto gdy nikogo niema w mieszkaniu i gdy rozlega się dzwonek telefoniczny, w odpowiedzi na pierwsze zapytanie automat udzielić może następującej informacji. „Tu mówi automat. Żadnej żyjącej osoby niema w mieszkaniu. Proszę podać swój numer telefonu". Gdy prośba ta zostaje uwzględniona, automat natychmiast na odpowiedniej płycie rejestruje podany numer.

Inny przykład. Ktoś telefonuje do biura po godzinie zamknięcia. Automat może udzielić odpowiedzi następującej: „Tu mówi automat. Biuro zostało zamknięte o godzinie 7. Jutro będzie czynne, począwszy od 9 zrana".

Jak już z powyższego jasno widać, tajemnica polega na tem, że automat nastawia się na pewne zdanie, które mechanicznie zostaje wygłoszone na skutek odezwania się dzwonka i jakichkolwiek wygłoszonych słów.

Nieocenione wręcz przysługi może oddać samomówiący telefon w razie pożaru. Do automatu dołączony jest bowiem specjalnie skonstruowany termometr. Jeśli w mieszkaniu, w którem automat taki się znajduje, wybucha ogień i temperatura dochodzi do pewnego określonego stopnia, wówczas automat mechanicznie wywołuje stację, podaje jej numer najbliższego posterunku straży ogniowej i po połączeniu oświadcza: „Mówi automat z pod takiego to numeru. W mieszkaniu — pożar".

### W PARKU.

— Czy pani nie byłaby łaskawa wstać na chwilę z tej ławki? — pyta dozorca parku
— A to po co?
— Chciałbym umieścić na niej napis: świeżo malowana.



WALTER A. FROST. **Przedruk wzbroniony.**

# Tajemnicze klejnoty.

**Przekład autoryz. Marji Bogdani.**

53)

— To, co się stało w tej chwili, miało przebieg tak błyskawiczny, że Clavering i Helena z trudem zaledwie mogli śledzić bieg wypadków. Stary pan opuścił trotuar, znalazł się na ulicy, potem zdjęty trwogą, cofnął się, przez chwilę stał wyprostowany pośrodku jezdni, nagle potknął się czy pośliznął i runął pod koła nadjeżdżającej limuzyny.

Wszystko to dokonało się i dobiegło do końca wpierw niż ktokolwiek zdążył zapobiec nieszczęściu. Zgromadzony tłum ujrzał jedynie bezwładne, zniekształcone ciało starca, dźwigane ostrożnie przez jakiegoś wysokiego młodzieńca i policjanta.

— Czy pan wie, kto to jest, kapitanie? — spytał oficer Claveringa.

— Nie mam wyobrażenia, — odparł młody człowiek — stałem w oknie restauracji Lafeyette i czekałem na jednego ze znajomych, który miał nadejść. Wtem...

— Może znajdziemy jakiś dowód w kieszeniach.

— Heleno! Pocoś tu przyszła? zaziębisz się! — zawołał Clavering.

— Tak, jest bilet z nazwiskiem i adresem! — oficer policyjny potrząsnął głową i włożył bilet do portfelu.

— Straszny wypadek !— zauważył Clavering.

— Straszny, ale to był już bardzo stary człowiek i już bliski grobu. Powinien był poczekać na trotuarze, póki mu nie dam znaku. Policjant skierował się do budki telefonicznej, by wezwać karetkę pogotowia, a Clavering wszedł na schody i wrócił do hallu.

— Stało się, — rzekł. — My na nic nie jesteśmy potrzebni. Miał przy sobie bilet wizytowy, nie spojrzałem nawet na nazwisko, ale policjant przeczytał je i dał adres pogotowiu.

Rozglądała się trwożnie wokoło, wracając wolnym krokiem do sali restauracyjnej.

— Tak, masz rację. My nie możemy nic poradzić... — szepnęła.

— Oczywiście. — Ale jedno jest teraz pewne: Nie możemy zerwać naszej umowy, musimy przeprowadzić ją do końca bez względu na wszystkich Larkinów na świecie.

— Jimmy, — rzekła niepewnie — czy sądzisz, że damy sobie radę z Larkinem?

— Musimy! Nie mamy innego wyjścia.

Clavering zawołał kelnera i zapłacił za obiad, którego oboje nie tknęli; wyszli następnie na ulicę. Młodzieniec pomógł Helenie wsiąść do taksówki, stojącej przed restauracją i rzekł:

— Powiem szoferowi, aby cię zawiózł...

— Wiem dokąd, panie kapitanie, — przerwał mu znajomy głos.

Odwrócili się niespokojnie i zobaczyli Hala, siedzącego przy kierownicy.

— Najpierw odwieziemy panienkę do pensjonatu, a potem odstawię pana kapitana do domu

— Ale jak to się stało, że ty...

Clavering i Helena patrzyli na szczerzanta ze zdumieniem.

— Szedłem za panem kapitanem, potem wypożyczyłem sobie wóz od jednego przyjaciela. To było bardzo proste.

— A czy nie wiesz nic o Larkinie?

— Owszem i wszystko w porządku. Wdał się w awanturę z jakimś jegomościem na ulicy i wziął tęgo po łbie, tuż przed domem pana kapitana. Będzie się lizał z tego przez trzy, cztery dni w szpitalu

— Co za szczęśliwy zbieg okoliczności!...

— Może i tak, a może państwo macie jakiego przyjaciela, o którym nic nie wiecie? Czy tak, czy owak, Larkin nie jest narazie groźny, a my mamy wolną rękę. Zawiozę teraz państwa w takie miejsce, gdziebyśmy mogli zatrzymać się i porozumieć, czy mogę panie kapitanie?

Mówiąc to puścił samochód w ruch, wiedział bowiem, że to była najlepsza rzecz, jaka pozostawała im do zrobienia.

— Dokąd on nas wiezie? — spytała Helena, gdy samochód z trzaskiem motoru wmieszał się w skłębiony prąd pojazdów, mknących po Avenue.

— Nie wiem, ale Halowi można zaufać.

Samochód zatrzymał się gwałtownie.

— Przypomniałem sobie właśnie, panie kapitanie, że pan miał wysłać swoje rzeczy do klubu Harvarda.

— Moje rzeczy.

Clavering urwał, nie pojmując, skąd Hal mógł wiedzieć o tem.

— Jakim sposobem?...

— Stałem za oszklonemi drzwiczkami — odparł sierżant, zgadując o co mu chodzi — wyszedłem za panem przez boczną furtkę i małą uliczkę

— Ty znasz to przejście?

— O! dawniej niż pan kapitan.

Clavering oparł się o poduszki siedzenia i zapalił papierosa.

— Nie, nie będziemy kłopotać się narazie mojemi bagażami — zapomniałem, że pani Profit miała je wysłać.

— To ona tak się nazywa? — spytał sierżant. — To dobra i dzielna kobieta.

Skręcił w południowym kierunku i wkrótce zatrzymał wóz przed hotelem Judson.

— Połóż się kochana i śpij spokojnie — rzekł Clavering do Heleny. — Jutro raniutko odwiedzę cię.

(D. c. n.)

## OGŁOSZENIE.

MAGISTRAT MIASTA ZAWIERCIA powiadamia wszystkich abonentów, korzystających z miejskiej sieci elektrycznej że do urządzenia i zakładania instalacji elektrycznej w domach będa upoważnieni tylko ci, którzy uzyskają na to koncesję.

Podania o uzyskanie koncesji należy składać w biurze miejskiego Zakładu Elektrycznego.

Zwraca się uwagę, że instalacje i przeróbki wykonane przez osoby do tego nieupoważnione będą bezwarunkowo odcięte od sieci miejskiej.

Jednocześnie Magistrat m. Zawiercia wzywa wszystkich abonentów, by nim ukończone zostaną roboty, ze względu na przeciążenie obecnej sieci miejskiej, ograniczyli zużycie do koniecznej potrzeby.

Magistrat m. Zawiercia.









## Drobne ogłoszenia.

### Kupno i sprzedaż.

**Tylko zł. 10,** 6 pocztówek i portret, wykonany artystystycznie w Zakładzie Nowoczesnej Fotografji „STUDIO" Sosnowiec, ul. 3-go Maja 23 vis a vis Kościółka kolejowego. 5366-30

Urządzenie sklepu spożywczego sprzeda Nowopogońska 27 gospodarz. 5983-2

### Posady i prace.

**GIEŁDA PRACY.**

Wolne miejsca na dzień 19 października 1928 r. 1) Kandydatów do Policji Państwowej na wyjazd 70, 2) majstrów hutnicych wraz z pomocnikami i bańkarzami do huty szklanej na wyjazd 12, 3) Elektromonter w miejscu 1 4) Kandydat do obsługi stacji benzynowej z kaucją lub gwarancją 1 5) Furmanów 2 6) Fornali samotnych 8 7) Robotników do kopalń na wyjazd 5 8) robotników do kopalń w miejscu 2 9) robotników do różnych robót na wyjazd 20 10) Dziewcząt do fabryki w miejscu 5 kobiet do robót rolnych na wyjazd 3. Służby domowej kobiet 10.

W ubiegłym dniu zakłady pracy zgłosiły 41 wolnych miejsc. PUPP skierował do pracy 30 osób.

AKWIZYTORÓW dzielnych do sprzedaży bezkonkurencyjnych artykułów poszukujemy. Telefon 11-78 5959-1

Potrzebny pomocnik piekarski. Dąbrowa Górn. Narutowicza 23. 5981-2

PRZEDSTAWICIEL na Zagłębie poszukiwany. Zgłosz. pisemne „Par" „Kurj. Zach." 5983-2

Potrzebny zdolny kamasznik (szyjący) wiadomość Sosnowiec Nowopogońska 33 M. Żurek 6009-2

Poszukuje się chłopca 17 — 19 letniego do biura. Referencje konieczne. Zgłoszenia Sosnowiec ul. Dęblińska 7 firma „Spirtnurt". 6024

Potrzebny subjekt fryzjerski od zaraz. Sosnowiec, Piłsudskiego 53 Józef Urgacz. 6016

Sprzedawcy potrzebni do sprzedaży obrazów i luster za dobrym wynagrodzeniem. Zgłaszać się Sosnowiec-Pogoń, Pszenna Nr. 2 Adamski. 6013-2

### Lokale.

Poszukuje pokoju umeblowanego z niekrępującym wejściem w śródmieściu. Zgłoszenia składać do Administracji pod G 5984-2

Do wynajęcia 2 pokoje z kuchnią i pokój z kuchnią przy ul. Grabowej. Wiadomość Sosnowiec, Pańska 14 Karol Tuszyński. 5986-2

### Różne.

Masażystka z Krynicy przyjechała. Informacje Sosnowiec, 3-go Maja Kucharski. 6020-2

SALON FRYZJERSKI DLA PAN „HYGJENA" w Sosnowcu Modrzejowska 24 dla dania możności Sz. Klijentkom częściej przychodzić do „Hygjeny" postanowił obniżyć ceny, a mianowicie: czesanie 1 ondulacja zł. 1. Strzyżenie włosów 75 gr. z wyjątkiem soboty i wigilji przedświątecznej. 6019-3

### Nauka i wychowanie.

Stenografji wyucza listownie, najszybciej, najdoskonalej Instytut Stenograficzny: Warszawa, Krucza 26 (Zaawansowanym wydawnictwa) 5648-10

### Zgubione dokumenty.

Dworczyk Jan zgubił książkę wojskową wydaną przez gm. Strzemieszyce. 5968-3

Słaboń Zenon zgubił książeczkę wojskową, wydaną przez PKU. Sosnowiec. 3

Szwedowski Stanisław zgubił książeczkę wojskową wydaną przez PKU. Sosnowiec. 6006-3

Alfons Serveau zagubił upoważnienie Nr. 3004, wydane przez Oddział Radiofoniczny w Sosnowcu, na prawo korzystania z radioodbiorczej stacji, które niniejszym unieważnia się. 6015

Danziger Józef zgubił książeczkę wojskową, wydaną przez PKU. Tarnów. 6013

Abram Lajb Szyller zgubił weksle i książeczkę wojskową wydaną przez PKU. Będzin. Zwrócić za wynagrodzeniem. Będzin, Browarna 17. 6018-2




**CENY PRENUMERATY:**

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu lub z przesyłką pocztową

**3 Zł. 50 gr.**

Prenumerata zagraniczna miesięcznie **7 Zł.**

Cena egzemplarza **20 groszy.**

**CENY OGŁOSZEŃ:**

| | | |
|---|---|---|
| Przed tekstem (Pierwsza strona) za wiersz mm 1-łamowy układ 4-szpaltowy | | 60 gr. |
| W tekście | | 45 „ |
| W tekście, w kronice | | 60 „ |
| Za tekstem | 5 „ | 25 „ |

Nekrologi do 200 wierszy 50% taniej.

Drobne ogłoszenia do 20 wyrazów 10 gr. za każdy wyraz, powyżej 20 wyrazów 25 gr. za każdy wyraz od początku. Najmniej 1 zł.

Matrymonialne 15 gr. za wyraz. Ogłoszenia ozdobne i tłustym drukiem podwójnie. Zagraniczne 100 proc. droższe.

W numerach niedzielnych i świątecznych ceny o 25 proc. droższe.

Ogłoszenia z układem tabelarycznym o 25% droższe.

Za terminowy druk, oraz za przestrzeganie miejsca ogłoszeń administracja nie odpowiada.

Każda nowa podwyżka obowiązuje już wszystkie przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

**Sosnowiec:** REDAKCJA: Piłsudskiego Nr. 4. Telef. Nr. 64. ADMINISTRACJA: Dęblińska Nr. 1. Telef. Nr. 73.

Filje i agentury własne: Będzin, Małachowskiego 7. — Dąbrowa, Sobieskiego 8, telef. 1-25. — Zawiercie, 3-go Maja 27. — Grodziec, Będzińska.

Redaktor: TADEUSZ OPIOŁA Druk. „Kurjera Zachodniego" w Sosnowcu, Dęblińska 1. Wydawcy: Sp. Akc. „KURIER ZACHODNI".